Nr. 72. Kraków, Środa 30 Marca 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Ze zbliżającym się nowym kwartałem upraszamy Szan. Prenumeratorów, aby dla uregulowania nakładu wcześnie odnowić zechcieli prenumeratę, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr. — miesięcznie **1** złr. **80** ct.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr. — miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr. — miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr. — miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki dom Czynciela, — Księgarnia Żupańskiego i Heumanna w Rynku, pałac Spiski, — Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Handel Hessa w Rynku.

W Administracyi *Nowej Reformy* można prenumerować wychodzące we Lwowie pismo literackie „***Ruch***“ po cenie dla prenumeratorów *Nowej Reformy* bardzo znacznie, bo o 1/3 część zniżonej. Prenumerata „***Ruchu***“ dla naszych prenumeratorów wynosi:

kwartalnie . . . **1** złr. **20** ct.
miesięcznie . . . **40** ct.

Szkoły chirurgiczne.

We wszystkich krajach i państwach cywilizowanych w niesieniu pomocy lekarskiej przyjęto zasadę całkowitego naukowego uzdolnienia, czyli inaczej mówiąc, osoby, którym państwo nadaje prawo leczenia wszelkiego rodzaju chorób, mają pobierać wyższe wykształcenie ogólne i fachowe w zakładach, dających im sposobność nabycia całego zasobu wiedzy spółczesnej do wykonywania praktyki lekarskiej niezbędnej. Takimi zakładami są uniwersytety w większych miastach, mogących dostarczyć dostatecznego materyału naukowego, gdyż medycyna musi swemu wychowańcowi nietylko dużo powiedzieć, ale i dużo bardzo pokazać, musi wypróbować jego samodzielność i musi stwierdzić nietylko wyuczoną, ale i przetrawioną jego wiedzę lekarską.

Z tych powodów we wszystkich krajach zniesiono niższe szkoły lekarskie, dające pozory fachowego wykształcenia, u nas przed 11 laty szkołę medyczno-chirurgiczną we Lwowie, gdyż przekonano się, iż owe szkoły dając prawo spełniania czynności o wiele przechodzących naukowe przygotowanie, otwierały przed swymi wychowańcami obszerne pole do popełniania mimowolnych nawet nadużyć.

Lubo „szkoły chirurgów“ są dziś anachronizmem i straciły wszelką racyę bytu, to jednak posłowie z Tyrolu żądają przywrócenia niższych szkół lekarskich w celu zapobieżenia jakoby brakowi lekarzy po wsiach. Nie wiele by nas obchodziło, że Tyrolczycy pragną sobie tworzyć karykatury lekarzy i chirurgow, gdyby nie znaleźli się posłowie polscy, którzy w zasadzie zgadzają się na tworzenie niższych szkół lekarskich, a tem samem chcą przywrócić instytucye dla sprawy wykształcenia lekarskiego i polepszenia zdrowia publicznego stanowczo szkodliwe, a to pod pozorem zaradzenia brakowi lekarzy na prowincyi. Nic nie ma błędniejszego nad to zapatrywanie, zwłaszcza dziś, gdy pierwszorzędne powagi naukowe uważają wykształcenie lekarskie w uniwersytetach już za niedostateczne.

Utyskiwania na brak lekarzy po wsiach są powszechne we wszystkich krajach koronnych. Cóż dopiero powiedzieć o Galicyi, gdzie w tej chwili jeden lekarz przypada zaledwie na 10000 mieszkańców? Nie raz zastanawiano się nad tą kwestyą. Przed paru laty Izba poselska, wskutek podania jednego z wiedeńskich stowarzyszeń lekarskich, wykazującego szkodliwe następstwa gromadnego osiedlania się lekarzy po większych miastach i ogołocenia prowincyi z umiejętnych sił lekarskich, wyznaczyła nawet komisyę, obradującą pod przewodnictwem p. Gniewosza. Komisya ta przedłożyła Izbie zdanie swoje (ref. dr. Julian Czerkawski), przyznające słuszność petentom i polecające rządowi zrobienie początku w urządzeniu odpowiedniej służby zdrowia dla ludności wiejskiej. Od tego czasu, to jest od roku 1885 nic się w tej sprawie nie zrobiło. A sprawa jest pilną, wymagającą szybkiego załatwienia. W jaki więc sposób zaradzić można brakowi lekarzy po wsiach?

Już wzmiankowana komisya wskazała, że przyczyną owego braku lekarzy na prowincyi jest ubóstwo wieśniaków i lekceważenie przez nich zdrowia i życia. Do tego samego mniej więcej przekonania przyszedł Billroth w znakomitem swem piśmie *Aphorismem*, które tyle wrzawy w Wiedniu wywołało. Zdaniem znakomitego chirurga jedną z głównych przyczyn niedostatecznej pomocy lekarskiej po wsiach jest wolność osiedlania się, z której wynika, że lekarze po największej części obierają sobie miasta większe, gdzie znaczniejszych spodziewają się dochodów. Niepodobna zmusić lekarzy, choćby nawet niższego stopnia, do osiedlania się w okolicach z ubogą ludnością, która z powodu ubóstwa nie może zapewnić lekarzowi skromnego chociaż utrzymania.

Cóż więc pozostaje uczynić? Ograniczenie wolności osiedlania się doktorów dziś jest niemożebnem, tworzenie lekarzy niższej kategoryi, tak zwanych „chirurgów“, jest znowu anachronizmem, a wobec ludności wiejskiej wprost niesprawiedliwością. Liczba mieszkańców, jak słusznie Billroth powiada, stanowi wprawdzie o potrzebie lekarzy, ale nie stanowi wcale o możności ich utrzymania. Dla zapewnienia lekarzowi środków do życia prócz liczby potrzeba dobrobytu mieszkańców i stopnia oświaty, które wywołują chęć i możność leczenia się. Lekarz zaś ma wszelkie prawo wymagać, aby w swej siedzibie znalazł środki do przyzwoitego, chociażby skromnego istnienia. Tam przeto, gdzie ludność jest uboga, nic innego nie może zaradzić brakowi lekarzy po wsiach, jak tylko premiowanie przez państwo, to jest zabezpieczenie bytu lekarzów za pomocą organizacyi gminnej służby zdrowia, istniejącej już od lat kilku na Morawie.

Wszystko, cośmy tutaj powiedzieli, stosuje się w zupełności do naszych stosunków. I u nas utworzenie lekarzy gminnych, jak na początek choćby okręgowych (dla pewnej liczby gmin w jeden okręg połączonych) jest *conditio sine qua non* osiedlania się lekarzy po wsiach, z tą jednak różnicą, iż u nas potrzeba pomocy lekarskiej dla ludu jest pilniejszą niż gdzieindziej z powodu opłakanych stosunków sanitarnych, corocznie wykazywanych przez krajową Radę zdrowia, która organizacyi gminnej służby zdrowia od lat dziesięciu gorąco domaga się. Przez instytucyę lekarzy gminnych, czy okręgowych, ludność wiejska i małomiasteczkowa, wyzyskiwana dotychczas przez różnych cyrulików, akuszerki, znachorów i środki uniwersalne, zyskałaby pomoc na nauce i sumieniu opartą, biedacy pomoc bezpłatną, a nadto lekarz gminny byłby urzędnikiem zdrowotnym jak tego wymaga ustawa z r. 1870 o publicznej organizacyi służby zdrowia. Do tego rodzaju czynności mogą być użyci tylko lekarze wszechstronnie wykształceni, obznajmieni z medycyną społeczną, higieną i ustawodawstwem sanitarnem, a takiego uzdolnienia nie może mieć żaden „chirurg“ powierzchownie i połowicznie wykształcony.

Wniosek przeto p. Żuka Skarszewskiego, postawiony w Kole polskiem, aby Sejmom pozostawić prawo orzekania o tworzeniu niższych szkół lekarskich, mających wypuścić całą rzeszę partaczów lekarskich, ze względów umiejętnych, etycznych i prawnych nie ma żadnej podstawy, a aktualnie sprzeciwia się obowiązującym ustawom, które wymagają, aby lekarze do czynności urzędowej powołani posiadali stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Takich właśnie lekarzy brak nam w Galicyi. Z istniejącą liczbą lekarzy organizacya sanitarna w kraju naszym wprost jest niemożebną, jak to ściśle obliczenia Rady zdrowia i innych korporacyj lekarskich wykazały. (Por. Nr. 73 i 74 *Nowej Reformy* 1886).

Temu brakowi lekarzy należycie wykształconych jedynie może zaradzić uzupełnienie uniwersytetu lwowskiego wydziałem lekarskim. I dlatego posłowie polscy nie powinni się gubić w cieniach średniowiecznego obskurantyzmu, lecz domagać się usilnie, aby rząd zgodnie z uchwałą Rady państwa z r. 1870 i w myśl tylokrotnie ponawianych rezolucyj Sejmu przystąpił do utworzenia Wydziału lekarskiego we Lwowie na koszt skarbu państwa.

Grono profesorów wydziału lekarskiego w Wiedniu domagało się w grudniu roku zeszłego, w memoryale przedstawionym ministrowi dr. Gautschowi, utworzenia dwóch nowych wydziałów lekarskich w Bernie i we Lwowie. Obcy nawet dopominają się dla nas o to, o co energicznie upomnieć się jest świętym obowiązkiem Koła polskiego w Wiedniu.

Z Rusi halickiej.

Głoszono nieraz, że Rusini pogodzili się już z lwowskim internatem Zmartwychwstańców, i nie mają nic przeciw jego dalszemu istnieniu i rozwojowi. Było to jednak błędne. Że organa rosyjskie a do prawosławia skłonne, jak *Słowo* i *N. Prołom* występują przeciw internatowi, to nie dowodziłoby jeszcze niczego. Ale gdy i *Diło*, organ narodowców, do tego się przyłącza, to już chyba trudno twierdzić, żeby usposobienie Rusinów dla internatu było przychylniejsze. Posłuchajmy co pisze *Diło* o sprawozdaniu ks. Smolikowskiego, złożonem na zgromadzeniu Tow. opieki nad internatem:

„Rusinom przedstawiają się Zmartwychwstańcy, jako zdesperowani patryoci polscy, epigoni towianizmu, którzy interes polskiego narodu związali z interesami Rzymu a służąc mu propagują katolicyzm na wschodzie a u nas na Rusi halickiej po Hniliczkach, starają się go nietylko utrwalić niedowierzając ruskiej hierarchii i ruskiemu klerowi, ale wychowują jeszcze młodzież ruską w duchu katolickim, konserwatywnym i miłującym „zgodę“ chociaż bez wszelkich praw narodowych. Wychowańcy ich mieliby bodaj w części stać się gorliwymi katolickimi księżami bez wszelkich cech narodowego duchowieństwa, oderwani od ruskiego narodu od codziennego życia i od wszelkich marności świata tego. Dalszem zadaniem ich elewów w Galicyi byłaby katolicka misya na wschodzie t. j. w prawosławnej Rosyi. Świeccy elewi mieliby pomagać także w tym względzie. Sprawy narodowościowe mają zostać na boku, a jeśliby kiedyś elewi ci zajęli wyższe stanowiska w hierarchii, to obowiązkiem ich byłoby prowadzić dalej dzieło w duchu słów Urbana VIII. Powoli przyzwyczaiłoby się duchowieństwo ruskie do celibatu i odstąpiłoby od narodowej pracy ruskiej tak niemiłej dla polskich konserwatystów. Że zaś do propagowania katolicyzmu na Ukrainie trzeba umieć po rusku, więc elewi uczęszczają do gimnazyum ruskiego. Narodowe wychowanie ich stanie się dobrym środkiem dla uzyskania celu. I dla tegoż też powiada ks. Smolikowski, że on pracuje nad wewnętrznem przerobieniem swoich elewów. Patryotyczne uczucia swoje muszą oni rzucić do kosza, zadowolnić się znajomością języka ruskiego, a wychowani w bezwzględnem posłuszeństwie muszą stanąć kiedyś „z narażeniem siebie“ do propagandy.

„Może być, powiada *Diło* dalej, że ktoś nie podzieli naszego przekonania w całości i powie, że przewodnią myślą Zmartwychwstańców jest polonizowanie Rusi za pośrednictwem nowej generacyi kleru, wychowanego w internacie. Na to jednak powiemy, że wprawdzie *de internis nemo nisi Deus*, ale uważając OO. Zmartwychwstańców jako produkt chorobliwego patryotyzmu polskiego, musimy w nich uznać międzynarodowe kosmopolityczne towarzystwo, stojące na straży jedynie kuryi rzymskiej. Pod miejscowemi wpływami mogą oni pokusić się także o cele polonizacyjne tem bardziej, że istnienie ich w Galicyi zawisło przeważnie od kieszeni polskiej (w ostatnim roku opieka lwowska złożyła im w darze 4.879 złr. opieka krakowska 3.853 złr., Sejm 4.500 złr. a Wielkopolska 2.621 złr.) ale w tym wypadku rozminą się oni z zadaniem, które sobie obrali, t. j. zrobić z prawosławnej Rusi, Ruś katolicką.

„Patryotyzm polski, pojęty w szerszem znaczeniu tego słowa, nie zgadza się z celami, które naznaczono Zmartwychwstańcom z góry, zresztą sami oni wiedzą, że dziś wobec rozbudzonego ducha narodowego polonizowanie Rusi nie możliwe. Opozycya ruska mogłaby ich wyprzeć nawet ze stanowiska religijnego a wtedy przepadłaby i ich misya i żyliby oni na Rusi bez celu. Rozumiał to bardzo dobrze ks. Kalinka i nieraz oświadczał swoim chlebodawcom, że polonizacya Rusi już nie możliwa. Jeżeli co grozi Rusi niebezpieczeństwem ze strony ks. Zmartwychwstańców, to jedynie ta okoliczność, że elewi ich nie będą uważać się za duchownych patryotów ruskich. Wszystkie swoje siły zwrócą oni przeciw prawosławnemu wschodowi, staną się nowymi członami wojującego kościoła ale „Zgody“ nie zrobią. Ich konserwatyzm Rusinom nie zaszkodzi a zgoda między Rusią a Polską bez równouprawnienia to czcza fantazya.

„Indyferentyzm ich także Rusi niestraszny, bo i dziś na Rusi wiele indyferentystów. Propagandy Ruś nie boi się i nie broni jej, bo wreszcie Ruś halicka od katolicyzmu nie odstępuje, przeciwnie będzie dlań zawsze chętną, jeżeli tylko nie będzie on używanym w celach postronnych, i jeżeli nie stanie się groźnym dla narodowych interesów. Spokojna propaganda nie szkodzi nikomu. Co innego religijny fanatyzm. Ten sprowadza krwawe walki i każdy naród nie tylko strzedz go się musi, ale musi także przeciw niemu występować ofensywnie. Czy OO. Zmartwychwstańcy nie zejdą z tego pola, na którem dziś stoją, tego trudno przewidzieć. Jednak własny ich interes nie powinien sprowadzać ich na inną drogę, bo dla Rusi tak samo miłą jej narodowość, jak OO. Zmartwychwstańcom ich kosmopolityzm“...

Do Rady państwa wpływa co raz więcej petycyj, zaopatrzonych w liczne podpisy inteligencyi mieszczaństwa i ludności wiejskiej, domagających się założenia ruskiego gimnazyum w Przemyślu. Petycye te przesyłają pojedyncze okręgi bądź na ręce „Narodnej rady“ we Lwowie, bądź na ręce posła Bazylego Kowalskiego we Wiedniu.

We Lwowie z pośród narodowców ruskich powstał komitet, który zajął się urządzeniem bursy płatnej dla synów księży. Opłata będzie bardzo mierną. Bursa taka może oddać nieobliczone korzyści narodowi ruskiemu. Brak odpowiedniego nadzoru po prywatnych stancyach a tanich z tego powodu, że księża ruscy nie są w stanie opłacać droższych i lepszych stancyj dla synów swoich, dalej wypływający z braku nadzoru upadek moralności wśród młodzieży ruskiej i upadek procentu reprodukcyi inteligencyi, wreszcie i to, że młodzież winna się kształcić pod wpływem jednostajnego narodowego kierunku, to wszystko razem zmusiło patryotów z obozu Rusinów postępowych do podjęcia kroków usunięcia złego. Niezadługo zostanie ogłoszony regulamin takiej bursy.

Sprawy szkolne.

(Wyciąg z protokołu posiedzenia Rady Szk. Kraj. z dnia 5 marca 1887.)

Rada uchwala: Wyłączyć z dniem 1 września br. gminę i obszar dworski w Skawie z zakresu szkolnego w Mucharzu i zorganizować w Skawie szkołę filialną. — Zorganizować z dniem 1 września br. szkołę etatową w Podmojscach, a szkołę filialną w Nowosiółkach oparskich. — Przyznać Grzegorzowi Zarzyckiemu, nauczycielowi szkoły wzorowej z językiem wykładowym ruskim przy ck. seminaryum naucz. męsk. we Lwowie, pierwszy dodatek pięcioletni od 1 marca br. począwszy. — Udzielić profesorowi II gimnazyum lwowskiego, Klemensowi Schnitzlowi, urlopu; przenieść suplenta gimnazyum kołomyjskiego, Leona Cilińskiego, do II gimnazyum we Lwowie, a mianować suplentem dla gimnazyum kołomyjskiego Aleksandra Rychlika. — Zaliczyć w poczet

Józef Ignacy Kraszewski.

(Ciąg dalszy.)

W roku 1861 liczyła już 7500 prenumeratorów, do której to cyfry żaden inny polski dziennik przedtem nie doszedł. A były, to właśnie czasy nader ważne i brzemienne w następstwa, czasy demonstracyjnych ruchów w Warszawie, które rozpoczęte z nabożną pieśnią na ustach i krzyżem w ręku, zdawały się zapowiadać lepszą przyszłość, a skończyły się tragiczną katastrofą, na wiele lat tę przyszłość wstecz cofającą. Kraszewski ze swoim nowym organem stał się wówczas wybitną i wpływową osobistością; ogół patrzył na to i zważał, co znakomity pisarz powie w swym dzienniku i wiele z tych rzeczy, co w owych ruchach były dobre i pożądane: umiarkowanie, godność wobec nieprzyjaciół i stanowczość w dążeniach, jego wpływowi w znacznej części zawdzięczyć należy. Choć ani z zawodu, ani z natury nie był on mężem politycznym, gorąca i szczera miłość ojczyzny, chęć utrzymania różnych warstw społeczeństwa w zgodzie i harmonii i wysokie wyobrażenie, jakie miał o cywilizacyjnym rozwoju i swego narodu i całej ludzkości podyktowały mu niejedną piękną i pożyteczną myśl i wskazywały mu, a przez niego i innym, zawsze tylko szlachetne cele i kierunki. Sympatyczny dla całego prawie narodu i posiadający w wysokim stopniu jego zaufanie, nie dziw, że zrobił się w opinii publicznej, oglądającej się w owych czasach chciwie na nieskazitelnym charakterem i wyższą umysłowością, do tego stopnia moralną powagą i siłą, że ci, którzy inaczej losami kraju kierować chcieli, ujrzeli w nim zaporę swoich działań i przeciwnika, którego bądź-co-bądź usunąć było trzeba. Z końcem Grudnia 1862 r., pod parciem ze strony margrabiego Wielopolskiego, Kraszewski ustąpić musiał z redakcyi *Gazety Polskiej*, a nie długo potem, w parę dni po wybuchu powstania, otrzymał paszport z poleceniem opuszczenia Warszawy i wyjazdu za granicę.

Odtąd stał się tułaczem i przez los i przez zawiść ludzką przerzucanym w różne strony i nie mogącym nawet w sędziwej starości znaleźć dla siebie stałego i bezpiecznego kąta.

Pierwszą stacyą w tej tułaczce było Drezno. Tutaj Kraszewski najdłużej przemieszkiwał, bo wyjąwszy wyjazdy dla poratowania zdrowia i dwukrotne wycieczki (1867—1871) do Galicyi, — aż do chwili, w której sądy pruskie przed paru laty pochwyciły go w swoje ręce.

Oddalony od kraju, utrzymał on jednak z nim zawsze ścisły duchowy związek i nigdy z niego oka nie spuszczał. Nikt zapewne lepiej nie wiedział od niego, co się dzieje w ziemiach polskich i to nie w jednej lub drugiej, ale we wszystkich sferach życia. Każdy objaw jakichkolwiek dążeń, każdy nowy zwrot czy to w życiu politycznem, czy społecznem, zarówno jak i na polu sztuki i literatury był przez niego odrazu spostrzeżony, poddany rozwadze, oceniony w formie publicystycznej, albo w plastycznych kształtach sztuki jego piórem ucieleśniony. Nieraz może, z powodu odległości, z jakiej patrzył, przedstawiały mu się rzeczy w zmienionych nieco rozmiarach; nieraz artystyczna jego wrażliwość i gorące branie wszystkiego do serca wpływały u niego na pewną zmianę barwy widzianych przedmiotów, nieraz jego idealne dążności i chęci nagały wiele może od innych wymagały i prześcigały powolniejszy zwykle bieg wypadków na świecie, — ale pomimo pomyłek, które robił, pomyłek nieodłącznych od natury i wszystkich dzieł człowieka, spostrzeżenia jego były w ogóle trafne, rady dobre i stósowne, a kierunki na dobro współziomków obliczone. Bo czyż mogło być inaczej? Wszystko co wypowiedział, pochodziło u niego ze szlachetnego serca i myśli zawsze troskliwej o pomyślność kraju. Tam tylko było źródło jego spostrzeżeń, poglądów, rad i napomnień, nie w żadnym interesie prywatnym, nie w duchu jakiejkolwiek partyi, bo do żadnej partyi ściśle mówiąc nie należał, nie w osobistej ambicyi, bo ani marzenia, ani godności, ani tytułów nigdy nie pożądał i nie pragnął.

Kiedy kraj był jeszcze pod świeżem wrażeniem ostatnich wypadków politycznych, Kraszewski, który na te wypadki po największej części własnemi oczyma patrzył, dał mu w pierwszych latach po opuszczeniu Warszawy szereg politycznych powieści wydawanych pod przybranem nazwiskiem *Bolesławity*. Demonstracye warszawskie, krwawe uliczne starcia z wojskiem rosyjskiem, cały ten niesłychany entuzyazm i mistyczna jakaś wiara, które szczególniej Warszawę wówczas ogarnęły, ta gotowość do ofiar i poświęcenia, przypominająca czasy chrześciańskich męczenników, a później bohaterska, lubo bezskuteczna i daremna walka z bronią w ręku, podały naszemu powieściopisarzowi nowy wątek, z którego w jego rękach wysnuły się: „Dziecię Starego-Miasta“, „Szpieg“, „Moskal“, „My i oni“ i inne do tego cyklu należące powieści. Bardzo to wierne szkice i obrazy prądów, usposobień i ludzi z owej epoki, kreślone ręką drżącą jeszcze ze wzruszenia, a myślą, która nie miała jeszcze czasu ochłonąć przez refleksyę, — rodzaj smutnej, ale drogocennej pamiątki, którą fantazya powieściopisarza zerwała ze świeżej jeszcze mogiły narodowych nadziei i dążeń. Przyszły historyk tych czasów nie pominie pewnie obojętnie tych powieści Bolesławity i będzie w nich szukał dla siebie tych na uczynku schwytanych rysów prawdy, tych szczegółów i cech nieraz drobnych, ale dużo mówiących, które może zatrzymać w locie i uwięzić na papierze tylko wyższy talent, odczuwający rzeczywistość całem sercem i umiejący ją odzwierciedlić w swojej wyobraźni.

Liczba coraz nowych powieści, pisanych w Dreźnie, powiększała się zresztą z każdym rokiem coraz bardziej, jak w chwilach najlepszej płodności Kraszewskiego. Wyczerpania, ubytku sił i braku natchnienia nie znać w nim było, pomimo posuwających się lat — i szczególnym wyjątkiem pomiędzy pisarzami, jakich tylko zna cała literatura europejska, nie miało się to na nim pokazać nigdy aż do samej śmierci. Tworzyć i pisać, zdaje się, było dla jego organizmu funkcyą tak stałą i łatwą, jak dla innych patrzeć lub słuchać.... I w tych nowych znowu powieściach, jak dawniej, jak zawsze, porusza on przedewszystkiem takie zagadnienia i kwestye, nad któremi pragnął, ażeby i cały ogół się zastanawiał i w których przedstawieniu i rozbiorze chciał dać mu naukę i przyjacielską poradę. W „Metamorfozach“, pięknej powieści, powstałej ze wspomnień uniwersyteckich, zajmuje go ważna bardzo dla nas kwestya wychowania młodzieży i w uroczem świetle przedstawiony jest dobroczynny wpływ ogniska domowego na młode pokolenia i całą ich przyszłość. W podobnej myśli napisane także i „Jasełka“. „Dzieci wieku“, to smutny obraz teraźniejszości, skreślony w walce, jaką ze światem otaczającym prowadzi umysł niedołężnego pseudo-poety, a tem smutniejszy, że i ten świat równie nie wart wiele, bo mu dawną czerstwość i siłę odebrała nowa cywilizacya, której materyalizm poniża i zabija ducha. Kraszewski nieraz i dawniej rzucał takiem pessymistycznem spojrzeniem po świecie jak w tej powieści, czego jednak nie można u niego brać na karb wstecznictwa lub zwątpienia, lecz raczej widzieć w tem należy jego wysoko-idealny sposób myślenia i to pragnienie, ażebyśmy fałszywego blichtru i powszednich zdobyczy cywilizacyi nie brali za prawdziwy postęp, którego celem powinno być zawsze to, że naturę ludzką pod każdym względem uszlachetnia i podnosi. W „Niebieskich migdałach“ możemy odnaleźć z łatwością zwykłą swoją narodową wadę. Czyż mało pomiędzy nami takich, którzy jak rozpieszczony panicz, bohater tej powieści, przejdą przez życie nie mając najmniejszego o niem pojęcia? Zbyteczne rozmarzanie się, gonienie za czemś, czego sami nie umiemy nazwać i określić, zapoznawanie rzeczywistości i jej koniecznych warunków, to zaiste i niebezpieczna choroba duszy, na którą szwankują, upadają w połowie drogi i giną, nic nie zdziaławszy, tak dobrze całe społeczeństwa jak i pojedyncze jednostki. W naszej przeszłości historycznej i najdawniejszej i najbliższej, nazbyt wiele mamy takich „niebieskich migdałów“, że czas już byłby uwierzyć tym, którzy nam mówią, że z nich otrząsnąć się trzeba.

A „Mogilna“ czyż to także nie przestroga i nauka na czasie przeciw złemu, które już tak dawno się u nas poczęło, a dziś jeszcze z tąż samą siłą daje nam się we znaki? Postawione są w tej powieści naprzeciwko sobie dwa typy dobrze znane, na nieszczęście zbyt często się powtarzające: nieporadny szlachcic i zabiegliwy a przedsiębiorczy Niemiec... Walka między nimi nierówna, kto zwycięży wiemy [illegible] ze smutkiem patrzymy, jak w [illegible] umiejącego sobie dać rady szlachcic[illegible] się obcy przybysz.

(C. d. n.)

książek dozwolonych do użytku szkolnego następujące tragedye Sofoklesa w wydaniu Fr. Schuberta, nakładem księgarni Tempskyego w Pradze: „Edyp król, Edyp w Kelonie, Antygona, Elektra i Filoktet“. — Przyjąć ofertę Instytutu stauropigijskiego co do wydania ruskiej książki do czytania dla nauki dopełniającej w szkołach ludowych. — Przenieść Mikołaja Haraszkiewicza, zastępcę nauczyciela przy ruskiej szkole ćwiczeń, w takim samym charakterze do szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym polskim przy ck. semin. naucz. męsk. we Lwowie i mianuje Emila Lewickiego zastępcą naucz. szk. ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim przy temże seminaryum. — Pozwolić Instytutowi stauropigijskiemu na nowy nakład I i II książki rachunkowej i czytanki ruskiej dla kl. III.

Przegląd polityczny.

Kraków, 29 marca.

O ostatniem posiedzeniu Koła polskiego donoszą do *Kuryera Lwowskiego:*

„Na wczorajszem niedzielnem posiedzeniu Koła polskiego odczytane zostały petycye w sprawie zakazanego przywozu rumuńskiego bydła i uregulowania granicy przy Morskiem Oku Dalej zaproponował Grocholski, aby Koło wybrało komisyę spirytusową, jaka istnieje w klubie czeskim. Do tej komisyi zaproponował Grocholski: Czajkowskiego, Gołuchowskiego, Romaszkana i Rosenstoka, a zadaniem jej będzie porozumieć się z Czechami. Koło wybrało wymienionych posłów a nadto Wysockiego i Jaworskiego, mimo opozycyi Grocholskiego.

„Grotowski postawił wniosek, aby starać się u rządu o zniesienie zakazu wywozu koni; wniosek ten odrzucono, natomiast przyjęto wniosek Abrahamowicza, aby dozwolonym był wywóz koni luksusowych.

„Nakoniec zawiadomił Grocholski, że sesya skończy się w piątek i że rząd węgierski przyjął wniosek jego w sprawie naftowej. Koło przyjęło to do wiadomości“.

W Izbie panów Rady państwa dnia 28 b. m. przyjęto ustawę bankową w formie pierwotnie przez rząd ułożonej w drugiem i trzeciem czytaniu. Skutkiem tego rozdział zysków rozpoczynać się ma dopiero po wypłaceniu 7 prc. dywidendy akcyonaryuszom.

Cała rozprawa obudziła interes wyłącznie przemówieniem hr. Leona Thuna przeciw dualistycznemu systemowi monarchii, oraz odpowiedzią prezydenta ministrów hr. Taaffego. Hr. Thunowi wydaje się, że formuła „austryacko-węgierska monarchia“ nie ma w obowiązujących ustawach żadnego uzasadnienia, bo nie ma ani jednej ustawy, którąby usunęła była dawną nazwę „Austrya“. Mimo to od 15 listopada 1868 r. zaprzestano używać formuły „cesarstwo austryackie“. Wsunięcie jednego słóweczka „i“ pomiędzy wyrazy „cesarski-królewski“ stało się wyrazem rozdziału, zamiast dawnej łączności. — Mowca nie stawia żadnego wniosku, zwraca jedynie uwagę na przedmiot godny rozwoju i [illegible] aby wykazać, że monarchia znajduje się przez to w niebezpiecznem prowizoryum, któremu należy zapobiedz, a kończy przestrogą, że idea o jednym cesarzu a bez cesarstwa nie da się utrzymać.

Na wywody tego mowcy odpowiedział hrabia Taaffe, odwołując się przedewszystkiem do listu cesarskiego z r. 1868. List ten zupełnie legalny i w prawomocności niewątpliwy wprowadził poraz pierwszy wyraz „Austro-Węgry“. Wyraz ten odpowiada zmienionym stosunkom i jest rezultatem stosunków, które drogą ustawodawczą ułożono. Wyraz ten użyty jest odtąd w setce ustaw i nie podlegał żadnemu zarzutowi przez lat dziewiętnaście. Wyrazu tego nie można brać za „prowizoryum“, bo jest prawny i definitywny, jak każda ustawa.

Te wyjaśnienia przyjęła znaczna większość Izby żywemi oklaskami.

Dzisiaj jest znowu posiedzenie Izby panów. Na porządku dziennym rozprawa o kredycie $52^1/_2$ mil. złr., uchwalonym w delegacyach.

W Budapeszcie zdarzył się onegdaj wypadek cholery. Rząd wezwał municypalność do poczynienia środków ochronnych.

Rząd węgierski odjął debit pocztowy dziennikowi *Nowy Połom*, który już za wiele nabroił w obec Węgier.

Od dłuższego czasu pojawiają się w dziennikach pogłoski o ponownem powołaniu ks. Aleksandra na tron bułgarski. W ostatnich dniach stała się ta sprawa nieco głośniejszą z powodu podróży Radosławowa i Żiwkowa, którzy objeżdżając Bułgaryę mieli już rozpocząć agitacyę na rzecz detronizowanego księcia. Zdaje się, że mocarstwa nie zważały zrazu na wiadomości, jakie w tej mierze nadchodziły ze Sofii; obecnie zwrócono jednak widocznie na to uwagę, gdyż w ostatnim numerze *Pester Lloyda* znajdujemy artykuł wymierzony przeciw tej kandydaturze. Organ rządu węgierskiego chwali przedewszystkiem W. Portę za to, że nie dała się p. Nelidowowi namówić do jakiejś samodzielnej akcyi i że postanowiła działać i nadal w porozumieniu z mocarstwami. „Porozumienie to — mówi peszteński dziennik — polega na tem, że wszystkie państwa zachęcają regencyę i ministeryum bułgarskie do umiarkowania i przezorności.

„Wspominają dziś znowu o możebności wyboru ks. Aleksandra. W Sofii przypuszczają, że jakkolwiek Rosyi nie będzie można dla tego planu pozyskać, to przynajmniej inne państwa nie będą temu wyborowi przeszkadzać. O ile znamy dzisiejsze położenie. musimy wypowiedzieć otwarcie, że owe sfery sofijskie, które żywią podobne nadzieje, oddają się tylko zgubnym złudzeniom. Stanowisko, jakie mocarstwa, i to wszystkie mocarstwa, zajmują wobec kandydatury ks. Aleksandra, nie zmieniło się w niczem w przeciągu ostatnich tygodni, a nawet miesięcy. Agenci mocarstw przedstawiali kilkakrotnie kierownikom polityki bułgarskiej, że otwarte prowokowanie gniewu Rosyi przez wybór ks. Aleksandra byłoby nader zuchwałem przedsięwzięciem i że ta bezskuteczna demonstracya utrudniłaby w wysokim stopniu pokojowe załatwienie sprawy bułgarskiej“.

Pester Lloyd spodziewa się, że Bułgarzy zastosują się do woli Europy; zapewnia ich natomiast, że Austrya nie pozwoli nigdy na naruszenie samorządu Bułgaryi i że nie uczyni ona tego nawet na wypadek wskrzeszenia trójcesarskiego związku.

Figaro ogłasza sprawozdanie jednego z swych korespondentów z rozmowy z Katkowem. Katkow miał oświadczyć, że alians trójcesarski umarł i nigdy nie odżyje. Starania Bismarka, aby cesarza rosyjskiego pozyskać ponownie dla tego aliansu, będą bezowocne. Car pragnie, aby Francya była wielką i potężną, a w razie wojny francusko-niemieckiej nie dopuści do uszczuplenia Francyi. „Cóż więc robią dla nastraszenia cara i odstręczenia go od Francyi? U was (we Francyi) podburzają stronnictwo odwetu, u nas zachęcają do spisków. Wiesz pan co usiłowano niedawno w Petersburgu — otóż, według starej a zawsze prawdziwej maksymy: *cui prodest?* Niemcy chcą zjednać sobie cara, strasząc go nihilistami“. Jeśli Francya w sprawach wspólnego interesu okaże, że chce się zbliżyć do Rosyi, wówczas alians przyjdzie do skutku. Nie można pozostawiać gry samemu Bismarkowi. Alians z Włochami nie potrwa długo, a Anglia będzie miała wkrótce do czynienia z Rosyą, gdyż Rosya zbliży się niebawem bez walki do granic indyjskich“.

Wczoraj podaliśmy odpowiedź Aleksandra III na adres uniwersytetu petersburskiego. Adres ten opiewa:

„Najjaśniejszy i najmiłościwszy monarcho! Trzej niegodziwcy, którzy na nieszczęście uniwersytetu petersburskiego zostali od niedawna jego studentami, przez udział swój w piekielnym zamiarze i występnem wspólnictwie, niewypowiedzianą na uniwersytet ściągnęli sromotę. Ciężkie to, smutne i bez wyjścia położenie. W chwili tak bolesnej uniwersytet petersburski w całym składzie swoim, wszyscy profesorowie jego i studenci szukają jedynej dla siebie pociechy w miłościwem najjaśniejszy panie pozwoleniu złożenia u święconych stóp w. c. m. uczuć wiernopoddańczego przywiązania i miłości gorącej.“

Brukselski *Nord* pisze: Jesteśmy upoważnieni zaprzeczyć pogłoskom o zamiarze zawarcia przymierza między Francyą a Rosyą. O sojuszu między Austro-Węgrami, Niemcami a Włochami powiada *Nord*: Potrójne przymierze zostało odnowione i świeżo wyzłocone, zaopatrzone tarczą i hasłem pokojowem. Pokój opiera się zatem na równowadze przeciwnych sobie potęg Europy, która pozostaje nadal wielkiemi koszarami, w których jednak broń spoczywa. Rosya jest zdecydowanym szermierzem obecnej równowagi europejskiej. Francya udowodniła, jak niesprawiedliwemi były oskarżenia przeciw niej skierowane o zamiary wojownicze, Anglia skrępowaną jest wewnętrznemi trudnościami“.

Z Berlina zaprzeczają, jakoby sytuacya europejska pogorszyła się. Nie brak jednak momentów, które każą przypuszczać, iż owo spokojne usposobienie podczas uroczystości berlińskich [illegible]

Z Nowego Yorku donoszą telegraficznie, że dziennik tamtejszy *World* zamieścił osnowę zawartego pomiędzy Rosyą i Stanami Zjednoczonemi traktatu o wydawaniu przestępców politycznych. Traktat orzeka, że osoby, które dokonały z zamiarem lub bez zamiaru morderstwa na osobie monarchy, albo zwierzchnika państwa lub wreszcie członka rodziny panującej, mają być wydawane. Oprócz powyższego telegramu nie mamy żadnej wiadomości o tym traktacie. Ze wzmianki, którąśmy przytoczyli, możnaby wnosić, że w traktacie jest mowa tylko o zabójcach, nie zaś o przestępcach politycznych, którym zamach na życie panującego się nie udał.

Urzędowe dzienniki pruskie wysilają się obecnie na grzeczności dla Watykanu, nie przeszkadza im to jednak obrzucać rozmaitemi zarzutami stronnictwo katolickie w Niemczech. Niektóre pisma opozycyjne starały się niedawno dowieść, że rząd pruski rozpoczął walkę kulturną z powodu ogłoszenia dogmatu nieomylności. *Nordd. Alg. Ztg.* ogłosiła w odpowiedzi na to korespondencyę ks. Bismarka z hr. Taufkirchen, reprezentującym królestwo pruskie w Watykanie w roku 1870; dokumenta, ogłoszone obecnie po raz pierwszy, mają być dowodem, że po soborze watykańskim i po zajęciu Rzymu stosunki przyjacielskie pomiędzy rządem pruskim i Stolicą apostolską nie uległy żadnej zmianie, że zmiana ta wywołaną została raczej przez stronnictwo, które przybrało później nazwę centrum katolickiego.

Stosunki między gabinetem Salisburego a opozycyą nabrały znowu nader nieprzyjaznej cechy wskutek gorącej parlamentarnej walki o ustawę karną dla Irlandyi. Mowa, którą Gladstone przy tej sposobności wygłosił. jest dowodem, że przywódca stronnictwa liberalnego nie myśli bynajmniej składać broni. Z całą stanowczością wypowiedział on przekonanie, że nie agitacye stronnictwa narodowego lecz jedynie wygórowane żądania właścicieli są przyczyną smutnego stanu Irlandyi. Gladstone nie widzi nawet na przyszłość możebności porozumienia się z rządem i zapowiada otwarcie, że za każdym krokiem, który ministeryum na raz obranej drodze uczyni, spotka się ono z oporem partyi liberalnej.

W Londynie nie przypuszczają, żeby parlament zdołał uchwalić całą ustawę przed świętami wielkanocnemi. Można się zatem spodziewać, że opozycya skorzysta z przerwy świątecznej i zwoła podczas Wielkiejnocy liczne meetingi przeciw projektowi rządu. Gabinet ma nadzieję, że lord Hartington i jego stronnicy wytrwają do końca po stronie większości, bardzo wątpliwem jest natomiast, jak się w ostatniej chwili zachowa p. Chamberlain.

Z urzędowego sprawozdania, przedłożonego przed tygodniem parlamentowi angielskiemu, dowiadujemy się, że armia czynna liczyła z dniem N. Roku 185.261 ludzi. Sprawozdanie zaznacza, że wojsko angielskie poczyniło w ostatnim roku znaczne postępy. Liczebna siła armii wzrasta z każdym rokiem. Cała siła zbrojna Wielkiej Brytanii wraz z rezerwą, milicyą, ochotnikami i europejskim korpusem w Indyach, ma wynosić w r. b. 653.772 ludzi. Do tego doliczyć należy 126.000 wojsk indyjskich, złożonych z krajowców i 144,000 ludzi, składających straż pograniczną w Indyach, a pozostających pod rozkazami oficerów europejskich. Liczne dezercye przedstawiają, równie jak w latach poprzednich, smutną stronę armii angielskiej. W roku ubiegłym zbiegło z szeregów 5400 ludzi; blisko dwa tysiące z pomiędzy nich powróciło pod broń po niedługim czasie, a 330 zaciągnęło się pokryjomu do innych pułków.

Posiedzenie pełnego komitetu wystawy krajowej.

(Dokończenie.)

P. Bartoszewicz oświadcza się za urządzeniem wystawy w roku bieżącym. Doradza urządzić loteryę wystawową, która 20.000 złr. ma przynieść dochodu. Przypomina, że wystawcy opłacają za miejsce, z czego również będzie znaczny dochód. Natomiast jest przeciwnym urządzaniu osobnego pawilonu dla sztuki, której wystawę radzi urządzić w porozumieniu z Tow. sztuk pięknych w innym jakim lokalu.

P. Męciński polemizuje z poprzednim mowcą. Przypomina, iż prócz lwowskiej, żadnej wystawy nie było bez niedoborów; zaś co do opłat za miejsce nie zapomniał o nich, lecz pochłonięte one będą na koszta urządzenia. Przeciw wywodom p. Bartoszewicza przemawia p. Fryling.

P. dr. Jordan sądzi, że zarzuty p. Frylinga dadzą się wytłómaczyć pobieżną znajomością rzeczy a są przedwczesne. Jest członkiem komitetu wykonawczego, a nie waha się wyznać, że komitet ten na uznanie i wdzięczność sobie zasłużył. Głównie polemizuje z wypowiedzianemi obawami wojny, gdyż jeżeli ta nie wybuchnie w bieżącym roku, w każdym następnym jest więcej prawdopodobną. Oświadcza się stanowczo za urządzeniem wystawy.

Hr Cieszkowski wobec przemówienia p. Bartoszewicza zwraca uwagę, iż pawilon sztuki i jego losy są ściśle połączone z całą wystawą. Nie da się zaprzeczyć, iż wystawa sztuki pociągnęłaby liczną publiczność. Jeżeli mamy robić mierną wystawę, to może lepiej nie robić jej wcale.

P. Walichiewicz ze Lwowa zgadza się z zapatrywaniami p. Męcińskiego. Zbija poglądy p. Bartoszewicza, — wątpi, czy wiele więcej zgłosi się na wystawę rękodzielników, niż się dotychczas zgłosiło. Bieda między rękodzielnikami nie do opisania. nie ma skąd brać pieniędzy, a kapitałów zapasowych nie mają. Udział w wystawie kosztuje wystawcę nieraz kilkaset reńskich. Radzi odroczyć wystawę do roku przyszłego

Hr. Artur Potocki jako prezes Towarzystwa rolniczego zaznacza, iż w myśl uchwał komitetu rolników, jeśli wystawa będzie urządzoną, dozna ze strony Towarzystwa poparcia, na jakie zasługuje. W dłuższem przemówieniu rozpatruje mowca wszelkie za i przeciw w kwestyi urządzenia wystawy w roku bieżącym i wyraża liczne swoje obawy co do jej powodzenia. Jak przed paru miesiącami, tak i dziś sytuacya polityczna jest niepewną, — spokoju, jakiegoby pragnąć należało dla doprowadzenia do skutku wystawy, nie ma. Ciężka atmosfera polityczna i ekonomiczna, dusząca zarówno rolników jak przemysłowców, nie zmieniła się dotąd, a to nie jest rzecz, którąby lekceważyć można. Każdy, kto ma jaki grosz do dyspozycyi, chowa go na ciężką chwilę, nie myśląc o wydawaniu go na wystawę. Rolnicy nie będą się przygotowywać, bo nie mają za co. — Trzy, cztery miesiące temu panowało całkiem inne usposobienie, obecnie powodzenie wystawy można uważać za przepadłe. Każdy myśli jak najtaniej sprzedać bydlę, bo mu je jutro mogą zabrać za bezcen. Wobec tego czy można myśleć o udziale rolników w wystawie?

Czy przemysłowcom i rękodzielnikom przyniesie ona pożytek, — trudno przesądzać. Oświadczam, że prawdą jest, co tu powiedziano, iż kredyt w bankach jest utrudniony. Czy mogą się spodziewać zbytu? Być może, lecz i to pewnem nie jest Do urządzenia wystawy potrzeba energii, dobrej woli, miejsca i pieniędzy. Placu dotychczas nie ma, — skoro placu nie ma, potrzeba nowych planów, — o inny plac trudno, bo znów trzeba oświetlenia i wody. Wody dla sztuk pięknych nie trzeba, *(śmiech)* lecz trzeba jej dla wystawy bydła, której chyba nie można odrzucić. Dobra wola wojskowości, na którą się liczy w kwestyi placu, wyraziła się grzeczną, lecz stanowczą odmową. Jeżeliby pozwolono w czerwcu na użycie placu, chyba za późno byłoby zacząć budowę. Budżet wydatków wynosi około sto tysięcy złr., tymczasem my mamy 22 000 złr. — A może komitet zapewni przedsiębiorców. że będą mieli wypłacone, co im się należy? Nie mam żadnej niechęci do wystawy, lecz za obowiązek uważam sumienne rozważenie wszelkich szans jej powodzenia. Mowca w konkluzyi oświadcza się stanowczo za odłożeniem wystawy do roku przyszłego.

P. Rychnowski ze Lwowa przemawia za wystawą, — poczem obrady zostają zawieszone do godziny 4 po południu.

Popołudniowe posiedzenie rozpoczyna dyrektor wystawy p. F. Jakubowski przedłożeniem preliminarza budżetu. Wymienia poszczególne pozycye już uchwalonych i spodziewanych subsydyów dla wystawy; ogółem oblicza je na 35 900 złr. — na 35.000 także oblicza dochód wystawy. Na 8 tysięcy dochód z wydzierżawienia restauracyj, kawiarń, cukierni itd., zatem dochody przedstawiają łącznie kwotę 78.000 złr.

Pewne, zdaniem referenta, wydatki wynieść mają 71.000 złr. — od nich odtrąca projektowaną na budowę pawilonu sztuki kwotę 14.000 złr., przedstawia się więc ogółem na wszystkie wydatki 57 tysięcy złr. Pomimo takiego zestawienia oświadcza, iż zapewnić nikt nie może, że deficytu nie będzie, lecz na pokrycie Rada m. już uchwaliła 10.000 złr. Przedstawia, iż inne nie wymienione dochody służyć będą na pokrycie drobnych wydatków.

P. Fryling dziękuje za przedłożenie budżetu. Odpowiada dr. Jordanowi, iż przemówienie jego było niedelikatnem i nie spodziewał się tego po człowieku, takie zajmującym stanowisko. Budżet uważa za oparty na optymistycznych przypuszczeniach. Subsydyów dotąd nie przyobiecały instytucye znane z ofiarności. Dochód z restauracyj nie zdaje mu się dobrze obliczonym. Na przypuszczeniach samych nie można opierać budżetu, bo niepogoda np. może wszystko pomięszać. Co do urządzenia loteryi nie radzi puszczać na taki humbug loteryjny jak Węgry. Wobec braku placu i pieniędzy stawia wniosek odroczenia wystawy do roku przyszłego.

Dr. Jordan oświadcza, iż przedłożenie budżetu uspakajająco oddziałało. Doradza urządzać wystawę właśnie dla tego, że jest ogólna bieda. Obawy wojny nie powinny wpływać na odroczenie, bo z te każdym rokiem następnym muszą być większe, a wojna sama prawdopodobniejszą się staje.

Za urządzeniem wystawy przemawiają pp. Struszkiewicz i Ihnatowicz. P. Fiebich doradza powierzyć Komitetowi wykonawczemu na własną odpowiedzialność urządzić wystawę w tym roku.

P. Męciński odpowiada przemawiającym za wystawą, przedkładając o ile gorszą jest obecna ogólna sytuacya, od tej, jaka była w listopadzie. Składa podziękowanie Komitetowi wykonawczemu za pracę a wypowiedzeniem słusznych obaw sądzi, iż każdy spełnił obowiązek obywatelski.

Jeżeli przemysłowcy chcą wystawy, to rolnicy nie będą głosować przeciw.

Hr. A. Potocki wyraża raz jeszcze przekonanie, iż po przemówieniach ani w materyalne ani w moralne powodzenie wystawy nie wierzy, lecz przeciwnie klęski się spodziewa. Nie stanie przecież w drodze tym, co z pewną wiarą pragną tej wystawy. Jeżeli osobiście mam wielkie obawy, oświadczam, iż po porozumieniu się z kolegami z komitetu centralnego Tow. rolniczego będziemy głosować za wystawą.

Po przemówieniu ostatecznem dyrektora p. Jakubowskiego w głosowaniu uchwala Komitet urządzić wystawę w roku bieżącym 38 głosami przeciw 18.

Zebrani przystępują do obrad nad budżetem. P. Lippoman oświadcza się za wnioskiem p. Męcińskiego aby nie wydano na wystawę więcej jak we Lwowie.

Hr. A. Potocki motywuje i wnosi: Budżet wystawy odsyła się napowrót do Komitetu wykonawczego ze wskazówką, aby go według możności zredukował do rozmiarów budżetu wystawy lwowskiej. Komitet pełny uchwala gwarancyę wydatków na rzecz wystawy w tych granicach dokonanych.

P. Romanowicz imieniem delegatów lwowskich, którzy głosowali przeciw a teraz opuścili salę, oznajmia, iż odejście ich spowodowała potrzeba porozumienia się w innej sprawie z Tow. strzeleckiem, żeby zatem nieobecności ich nie tłomaczono jako zerwanie. Poddają się uchwale i będą wystawę popierać.

Wniosek hr. Potockiego Komitet uchwala.

Z porządku dziennego na propozycyę Komitetu wykonawczego zatwierdza Komitet następujący skład prezydyum: Prezesami wystawy są: dr. Zyblikiewicz, hr. Artur Potocki, dr. Szlachtowski. Prezesami honorowymi: prezydent Dąbrowski, J. E. Wł. Dzieduszycki, Matejko, ks. Sapieha Adam, hr. Tarnowski, marszałek. Vice-prezesami: Augustynowicz Bolesław, Baranowski Teodor, Mikolasch Juliusz, Gorajski August, Strzygowski z Biały. Sekretarzem Komitetu zostaje mianowany p Ludwik Zawiłowski, radca magistratu.

Prezydyum wyśle do Wiednia delegacyę celem zaproszenia na protektora wystawy arcyksięcia Rudolfa. Termin zgłoszeń do wzięcia udziału w wystawie przedłużono do 1 maja. Do Komitetu wykonawczego w miejsce p. Niedzielskiego powołano hr. Potulickiego. Na wniosek p. Bartoszewicza uchwalono nie budować osobnego pawilonu dla wystawy sztuki, lecz starać się o urządzenie jej w jednym z istniejących lokalów. Ubolewania z tego powodu wyrazili hr. Przeździecki i hr. Cieszkowski. Na wniosek p. Jędrzejewicza, podnoszącego myśl p. Męcińskiego, uchwalono podziękowanie za prace dla Komitetu wykonawczego. Uchwalono jeszcze przygotowaną przez Komitet wykonawczy listę członków komisyi grup wystawowych i listę sędziów; obie nie zostały przedłożone Komitetowi pełnemu, dla spóźnionej pory.

Do pełnego Komitetu postanowiono zaprosić jeszcze hr. Antoniego Wodzickiego.

Prezydentowi podziękował za przewodnictwo p. Jhnatowicz, — prezydent zaś wyraził podziękowanie zebranym szczególnie zamiejscowym członkom i zamknął posiedzenie o godzinie 8 wieczorem.

Kronika.

Kraków, 29 marca.

Komitet pogrzebu ś. p. J. I. Kraszewskiego odbył dziś w południe posiedzenie. Według jednobrzmiących wiadomości, otrzymanych od rodziny zmarłego: zwłoki jego we czwartek 31 bm. wyekspedyowane zostaną z Genewy do Krakowa. Żądaniem rodziny wszakże jest, aby pogrzeb odbył się dopiero 15 kwietnia. Wobec tego zastanawiał się komitet na dzisiejszem posiedzeniu, gdzie mianowicie czasowo zwłoki ulokować, aż do pochowania ich w kościele na Skałce. W tym celu upoważniono prezydenta, aby się porozumiał z władzami świeckiemi i duchownemi dla uzyskania pozwolenia umieszczenia zwłok w jednym z kościołów. Proponowane kościoły św. Floryana, Panny Maryi i ks. Pijarów. Komitet powiększył się przybraniem do swego grona pp Estreichera, Miłaszewskiego ks. Polkowskiego, Kossaka, dr. Łepkowskiego, dr. Rostafińskiego i Prylińskiego. Tak powiększony komitet odbędzie posiedzenie we czwartek celem wyboru komisyi dla ułożenia programu obrzędu pogrzebowego.

† **Dr. Jakób Girtler.** Wczoraj wieczór zakończył życie Jabób Girtler, profesor tutejszego uniwersytetu. Urodzony w Krakowie, tutaj też odbywał studya aż do roku 1849, t. j. do chwili, w której wcielony w szeregi armii, zmuszony był porzucić na czas jakiś naukę. Przy całych swych zdolnościach i szerszej od wielu rówienników nauce, czekał dość długo na stopień oficera. Otrzymawszy tę rangę, a będąc w Wiedniu, zapisał się ponownie na prawo, by skończyć dzieło, które tak chlubnie rozpoczął. Pomimo zajęcia, jakie już z samego stanu jego wojskowego wynikało, znalazł jednak wolny czas na równoległą tamtej, a daleko żmudniejszą pracę. To też niebawem, zdawszy egzamina i rygoroza, otrzymał w Wiedniu jako oficer stopień obojga praw, a sam fakt ten chlubnie świadczy o pilności, talencie i silnej woli zmarłego.

Porzuciwszy stan żołnierski, oddał się nieboszczyk z całem zamiłowaniem teoryi prawa, a koło roku 1870 widzimy go już na stanowisku profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, a więc w chwili, kiedy i jego katedrze, t. j. katedrze historyi prawa niemieckiego przyznano język wykładowy polski.

Na tem też miejscu wytrwał on do ostatniej chwili życia, bo nie goniąc za godnościami i zewnętrznym blaskiem, oddał się wyłącznie naukowej pracy. Jako szczery i prawdziwy przyjaciel młodzieży potrafił zyskać sobie jej miłość, jako serdeczny kolega przywiązanie profesorów, a jako dobry obywatel kraju zjednał sobie serca wszystkich, którzy tak samo jak on poczciwie myślą. Przekonania swoje wypowiadał zawsze śmiało, z rzadką w dzisiejszych czasach odwagą cywilną. Cześć jego pamięci!

† **Dr. Kazimierz Szulc**, więzień stanu w r. 1863, członek poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk, obywatel wielkiej zasługi, zmarł w Poznaniu w 63 roku życia. Z obszernego nekrologu, zamieszczonego w *Dzienniku Poznańskim*, wyjmujemy następujący ustęp: „Po trzechletniem więzieniu w Magdeburgu za udział w powstaniu 63 roku udał się do Paryża gdzie od roku 1867 do 72 w ciężkiej niedoli musiał z początku o pięciu frankach tygodniowego zarobku na utrzymanie siebie zarabiać; lecz wkrótce przy niezwykłej energii i zdolnościach zyskał sobie takie zaufanie pomiędzy ziomkami, iż go na dyrektora szkoły montparnaskiej powołano. Po rozwiązaniu jej w roku 1871 wrócił ś. p. Kazimierz do Poznania, chcąc pracować nadal dla kraju. Tu wstąpił zaraz do redakcyi *Dziennika Poznańskiego*, w której pozostawał do 1 kwietnia roku 1872. Następnie objął naczelną redakcyę nowopowstałego pisma *Gazety Wielkopolskiej*. Po upadku tego pisma wstąpił do nowozałożonego Towarzystwa zabezpieczenia „Westy“, przy którem wkrótce na generalnego dyrektora wybrany został. Rozwój tej instytucyi jest aż do roku 1885 w ścisłym związku z nazwiskiem ś. p. Szulca. Z tego czasu datują się między innemi jego rozprawy „o spółkach produkcyjnych“ i „o położeniu Austryi wobec Rosyi pojednanej z Niemcami“.

W ostatnich czasach, bawiąc na południu, pisał wiele o Słowianach południowych i pozostawił wiele prac w rękopismach. Pokój jego pamięci!

P. namiestnik Zaleski dzisiaj rano pospiesznym pociągiem przybył ze Lwowa do Krakowa.

Hr. Szuwałow wczoraj wieczór pospiesznym pociągiem przejechał przez Kraków z Wiednia przez Brody do Rosyi

W kasynie powszechnem w miesiącu kwietniu odbędą się dla członków: dn 1 odczyt p. Rudolfa Ottmanna p. t. „Świat niewieści w Panu Tadeuszu Adama Mickiewicza“ — wstęp wolny; dnia 16 koncert muzyki wojskowej — wstęp wolny; dn. 23 promenad-koncert, następnie tańce. Początek odczytu o godz. $^1/_2$8, koncertów o 8 wieczorem.

S. p. Wojciech Scibora, pensyonowany poborca urzędu podatkowego, po wysłużeniu czterdziestu lat służby rządowej był kalkulantem oddziału rachunkowego przy tutejszym sądzie krajowym [illegible]. W kole urzędników jakoteż w ogóle był lubianym i poważanym. Za czasów pobytu w Chrzanowie wybrany był radnym miasta Chrzanowa i honorowym członkiem straży ogniowej.

Zmarli. W Tarnopolu zmarł Jan Konrad hr. [illegible]basz Juuosza Załuski w 67 roku życia.

Lwów, 28 marca. *(Koresp. N. Reformy).* Do licznych walnych zgromadzeń różnych stowarzyszeń przybyło jeszcze kobiece, mianowicie wczoraj zgromadziły się panie, należące do „Czytelni dla kobiet“. Zgromadzenie zagaiła p Wechslerowa wstępem, aby zebranie oddało cześć pamięci ś. p. J. I. Kraszewskiego, co się stało. Przewodnicząca w dalszej przemowie skreśliła historyę powstania „Czytelni“ i podniosła pomyślny jej rozwój. Pani Chądzyńska odczytała sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły, z którego okazuje się, że „Czytelnia“ została uroczyście otwartą w marcu roku zeszłego i mieściła się początkowo w lokalu Towarzystwa „Praca kobiet“, obecnie posiada już własny lokal, w którym odbywają się tygodniowe zebrania, na których bywają odczyty. W r. 1886 odbyło się 22 odczytów. Członków liczy „Czytelnia“ dwustu, a biblioteka posiada czterysta dzieł, nadto było dwadzieścia czasopism, z których część „Czytelnia“ otrzymała bezpłatnie, część za zniżoną ceną. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości przystąpiono do wyboru przewodniczącej w miejsce p. Heroszkiewiczowej, która z powodu wieku i stanu zdrowia zrezygnowała Wybraną została p. Stef Wechslerowa. Przy dalszych wyborach do wydziału okazała się niezwykła agitacya między paniami, które bardzo ruchliwie przeistaczały urzędową listę. Ostatecznie zwyciężyła lista następująca: pp Gostyńska Marya i Władysława, Kalińska Józefa. Niedziałkowska W, Strzelecka Wanda, Wolska Zofia i Urbańska Julia.

Imieniem wydziału wniosła p. Marya Wysłouchowa, aby zgromadzenie mianowało członkami honorowymi pp. ks. Sapieżynę, Walentynę Heroszkiewiczowę i Felicyę Boberską, co zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło.

Wczoraj również odbyło się doroczne zgromadzenie stowarzyszenia młodzieży handlowej, które także oddało cześć pamięci ś. p Kraszewskiego, swego członka honorowego. Stowarzyszenie rozwija się pomyślnie i posiada obecnie 22.870 złr. majątku. Członków rzeczywistych liczy 159, wspierających 44, honorowych 9. Biblioteka składa się z 2861 tomów.

W ratuszu zebrali się robotnicy lwowscy w liczbie około trzystu i dyskutowali nad tem, aby przedsiębiorstwa publiczne w kraju nie były oddawane obcym pozakrajowym i w sprawie oddania robót rzemieślniczych przy kolei Dębica do Nadbrzezia firmie wiedeńskiej. Postawiony wniosek, aby wydziały interesowanych korporacyj porozumiały się w tej sprawie i rezultaty swych obrad poddały pod sąd ogólnego zgromadzenia, lub odniosły się z zażaleniem do ministerstwa handlu, upadł, zaś nad wnioskiem wyrażającym ubolewanie, że rząd nie uwzględnia sił roboczych krajowych. komisarz policyi nie dopuścił do głosowania

---

Składki. Na sarkofag dla śp. J. I. Kraszewskiego złożyła p. Felicya Gawrońska z Szczawnicy w administracyi *N. Reformy* 5 złr.

Poprzednio mylnie umieszczono w składkach: [illegible]czyński, winno być: Troczyński Romuald.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 31 marca: Ósme przedstawienie abonamentowe: „Fałszywi poczciwcy“, komedya w 4 aktach Barriera.

W sobotę 2 kwietnia: Na dochód Wandy Barszczewskiej „Stryj Sam“, komedya w 4 aktach W. Sardou.

Dział ekonomiczny.

Galicyjska Kasa oszczędności.

Lwów, 27 marca.

(=) Wczoraj odbyła się ogólne zgromadzenie Towarzystwa gal. Kasy oszczędności pod przewodnictwem hr. Russockiego, który zagaił posiedzenie poświęcając słowa czci i pamięci zmarłych członków, jakoteż ś. p. R. Decykiewicza, radcy namiestnictwa a długoletniego komisarza rządowego przy instytucyi. W końcu wyraził dyrekcyi podziękowanie za troskliwą opiekę, jaką otacza fundacyę początkową, która powstała na wniosek ś. p. Marcelego Madejskiego, aby zamiast rozdrabniać kwoty z czystego zysku na cele dobra publicznego rozdawane stworzyć coś trwałego. Od roku 1879 wydzielano znaczniejsze kwoty do tego funduszu tak, że w r. 1886 wzrósł on do 300.032 złr. — Dyrekcya w porozumieniu z Wydziałem zaproponuje zgromadzeniu użycie tych kapitałów na wybudowanie gmachu dla szkoły przemysłowej i muzeum przemysłowego, sądzi bowiem, że tym sposobem przysporzy największy pożytek krajowi, dla rolnictwa bowiem uczynił kraj i rząd już wiele, dla przemysłu zaś nie uczyniono prawie nic. W bliskiej przyszłości, gdy fundusz ten znowu wzrośnie, będzie można coś większego dla miłosierdzia uczynić.

Po przemówieniu przewodniczącego składał pierwszy dyrektor p. Franciszek Zima sprawozdanie rachunkowe za rok 1886 z którego wypisujemy ważniejsze daty.

Kapitał wkładkowy wynosił z końcem roku 1885 na 42.354 książeczkach 14,744.971 złr., w r. 1886 włożyło 39.214 stron, między temi 14.582 nowych książeczek 6,493.447 złr. razem 21,238.419 złr., do tego nieodebrane odsetki i do kapitału dopisane 585.029 złr.; razem 21,823.448 złr. Odebrało w tym czasie 41.008 stron z umorzeniem 12.205 książeczek 5,688.051 złr. — zostaje kapitał wkładkowy 44,731 stron 16,153.396 złr. 36 ct.

Pożyczki na dobra wynosiły z końcem roku 1885 u 244 stron 3.232.387 złr., dano w 1886 12 nowych w kwocie 169.500 złr., z tego spłaciło 23 stron 239 853 złr., pozostaje u 233 stron 3.162.033 złr.

Pożyczki na realności wynosiły u 981 stron z końcem 1885 r. 5.759.265 złr., w 1886 r. udzielono nowych pożyczek 84 stronom w kwocie 591.650 złr. Z tego spłaciło ratami i umorzyło 71 stron 437.209 złr., zostaje na realności u 994 stron 5.913.706 złr.

Pożyczki dla gmin i powiatów wynosiły u 81 stron z końcem 1885 r. 722.832 złr., w roku 1886 udzielono nowych pożyczek 10 stronom w kwocie 200.600 złr. Z tego spłaciły ratami i umorzyły dwie strony 51.107 złr., zostaje stan pożyczek dla gmin i powiatów u 89 stron 872.324 złr.

Pożyczki dla Towarzystwa zaliczkowego wynosiły u 42 stron z końcem 1885 roku 327.535 złr.; w roku 1886 udzielono złr. 53.637. Z tego spłaciły ratami i umorzyły dwie strony 68.971 złr., zostaje stan tychże u 40 stron 312.201 złr.

Weksle eskontowane wynosiły z końcem 1885 r. 1.478.480 złr., w r. 1886 eskontowano 7.543.921 złr., a ściągnięto 6.886.452 złr. zostaje na wekslach 2.135.949 złr.

Zaliczki na zastaw papierów wartościowych wynosiły z końcem 1885 roku 49.449 złr., w roku 1886 udzielono nowych zaliczek 21.195 złr., a ściągnięto 27.381 złr., zostaje stan tychże 43.263 złr.

Pojedyncze fundusze osobno administrowane tak się przedstawiają: fundusz rezerwowy 1.656.585 złr. 30 centów, fundusz emerytury 264.231 złr. 54 cnt., fundacya pamiątkowa galicyjskiej kasy oszczędności 300,032 złr. 91 cnt., fundusz stypendyjny dla dzieci urzędników galicyjskiej Kasy oszczędności 7178 złr. 30 centów, fundacya nagród dla sług 10 037 złr. 47 c., depozyta kaucyi i obce 9367 złr. 53 c.

Czysty zysk za r. 1886 — 83.388 złr. Dyrekcya postawiła następujące wnioski: a) przewyżkę z funduszu rezerwowego 30% wydziela się i przeznacza na cele dobroczynne; przewyżka ta wynosi 12.913 złr. 65 ct.; b) 5.000 złr. udziela się Dyrekcyi do dyspozycyi, a 1.000 złr. na zapomogi dla wdów i sierót po urzędnikach Towarzystwa; c) 2.000 złr. przyznaje się najmłodszej córce śp. Rom. Decykiewicza, długoletniego komisarza rządowego Towarzystwa; d) 7.300 złr. przeznacza się na remuneracyę dla urzędników i sług Towarzystwa; e) resztę z czystego zysku, 74.000 złr., przydziela się do funduszu pamiątkowego.

Wnioski te wszystkie bez dyskusyi uchwalono, poczem zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie syndyka, komisyi rewizyjnej wydziału i Towarzystwa, wnoszącej uznanie i absolutoryum dla Dyrekcyi i wydziału.

W sprawie sprzedaży realności, w której mieści się obecnie Kasa, i kupna gruntu od miasta, budowy nowego gmachu i fundacyi pamiątkowej uchwalono bez dyskusyi co następuje: 1) poleca się Dyrekcyi, aby dotychczasowy gmach Kasy oszczędności sprzedała, jednak nie za cenę niższą jak 131.773 złr.; 2) poleca się Dyrekcyi, by za 60.000 złr. zakupiła od gminy m. Lwowa grunt, na którym się obecnie mieści hotel Angielski; 3) aby rozpisała konkurs architektów na plany pod budowę nowego gmachu dla Kasy oszczędności; 4) przeznacza się 400.000 na rzecz wybudowania gmachu dla szkoły i muzeum przemysłowego.

Ożywiona rozprawa wszczęła się co do rozdziału kwoty 7.000 złr. na cele dobroczynne. Prezydent prokuratoryi skarbu, radca Podlewski, domagał się podwyższenia subwencyi dla dobroczynnych instytucyj: „Przytuliska sierót pod opieką św. Józefa" i dla „Zakładu św. Teresy", a wnosił natomiast umniejszenie Ekonomkom o 100 złr. i odmówienie 200 złr. na wydawnictwo *Kosmosa*. P. Gubrynowicz popierał udzielenie subwencyi *Kosmosowi*, a wniósł natomiast odmówienie zapomogi „Gwiaździe" i „Domowi opieki dla sług". P. B. Augustynowicz bronił „Gwiazdy" i proponował przyjęcie *en bloc* wniosków Dyrekcyi. Przy głosowaniu utrzymał się wniosek radcy Podlewskiego o podwyższenie dwom zakładom sierót i zmniejszenie dotacyi Ekonomkom o 100 złr., jako też wnioski p. Gubrynowicza o nieudzielenie subwencyi „Gwiaździe" i „Domowi opieki dla sług". Wniosek p. Onyszkiewicza o subwencyę dla Tow. akademickiego „Bratniej pomocy", a zmniejszenie jej dla Tow. muzycznego odrzucono.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 29 marca. Na posiedzeniu austryackiej deputacyi do oznaczenia kwot które się odbyło we czwartek dnia 24 marca, przedłożył sprawozdawca Jaworski projekt nuncyum, które deputacya ma przesłać deputacyi węgierskiej. Deputacya austryacka dziękuje w tem nuncyum deputacyi węgierskiej za to, że zrobiła pierwszy krok celem osiągnięcia porozumienia; deputacya austryacka podziela zdanie, że okoliczność ta nie stworzy w żadnej mierze precedensu. Byłaby ona chętnie uczyniła pierwszy krok ze swej strony, gdyby była w stanie pierwej ukończyć swe rachunki lub też gdyby miała występować, podobnie jak deputacya węgierska, ze szczególnemi żądaniami. Deputacya uznaje, że zasady, które kierowały deputacyą węgierską przy obliczaniu kwoty, składanej na wydatki wspólne są te same, których się deputacya węgierska w poprzednich wypadkach trzymała i które obecnie mają obowiązujące znaczenie, natomiast nie zgadza się deputacya austryacka z twierdzeniem, iż w poprzednich wypadkach zgadzała się ze swej strony na powyższe zasady, gdyż porozumienie osiągnięte wówczas tylko co do przeciągu czasu, przez który przepisy o stosunku kwot mają obowiązywać, nie zaś co do zasady na jakiej te kwoty obliczać należy. Ostateczny układ w r. 1867 nastąpił wskutek kompromisu, a układy w roku 1877 zostały zerwane zanim osiągnięto jakikolwiek rezultat.

Deputacya powołuje się na nuncya z 14 września 1867 roku i z 30 czerwca 1877 roku i wyraża ubolewanie z powodu, że dotychczas nie udało się ułożyć wspólnej podstawy do obliczania kwot i usunąć przez to raz na zawsze cały szereg wiecznie powtarzających się kwestyi spornych.

Deputacya austryacka zastanawia się przedewszystkiem nad sprawą praecipuum za Pogranicze Wojskowe. Nie może ona dać odpowiedzi na tyczące się tej sprawy zapytania komisyi węgierskiej, posiada ona bowiem jedynie mandat do ułożenia się o nieistniejący dotychczas stosunek kwot na wspólne cele przeznaczonych. Mandat ten nadany jej w pewnym ściśle określonym celu, wyklucza wszystkie inne czynności. Przekroczenie powierzonego zakresu działania byłoby bezprawnym krokiem i mogłoby ze strony Rady państwa, która jest w tym wypadku mocodawcą, wywołać krytykę i naganę.

Jasne i dokładne prawidła, wytknięte dla ustawodawczego zakresu działania, nie pozwalają deputacyi jako takiej odpowiedzieć na wyżej wspomniane wezwanie. Podczas układów w r. 1877 wyjaśniono ze strony austryackiej prawną stronę tej kwestyi, a ze strony węgierskiej nie otrzymano wówczas zaprzeczenia. Deputacya przytacza ustępy z nuncyów z d. 14 i 30 czerwca 1877, które objaśniają ten punkt, a z któremi ona się i dzisiaj w zupełności zgadza. Ustępy te dadzą się streścić w następujący sposób:

Deputacya wybrana przez Radę państwa miała zawsze i ma to przekonanie, że ugoda zawarta w roku 1872 co do udziału w wydatkach wspólnych, spowodowanego przejściem Pogranicza pod zarząd cywilny, nie powinna zależeć od każdoczasowego, prawnie obowiązującego stosunku kwot; jest ona nadto przekonaną, że zastrzeżone praecipuum polega bezpośrednio na zawarciu układu, i że wskutek tego powstaje między dwiema połowami monarchii traktat, który zmienić można nie w ten sposób, w jaki zmieniają się ustawy, lecz w ten, w jaki zmienia się traktaty i prawa z traktatów wynikłe.

Deputacya musi zatem i teraz wytrwać w przekonaniu, że według istniejącej umowy nie można przy nowem obliczeniu kwot brać dwuprocentowego praecipuum pod uwagę.

Sprawozdanie dep. Jaworskiego stwierdza dalej, że Rada państwa zawotowała najchętniej w r. 1871 projekt rządowy w sprawie układu z Węgrami o zaprowadzenie rządów cywilnych na Pograniczu.

Deputacya przyznaje, że prawnopolityczne stanowisko Pogranicza i przynależność jego do Węgier nie podlega wątpliwości. Nie może ona jednak zrozumieć, dlaczego ugoda finansowa ma wpływać na to prawnopolityczne stanowisko i dlaczego wobec przynależności Pogranicza do Węgier istniejący dziś układ nie mógłby i nadal istnieć.

Sprawozdanie przytacza słowa deputacyi węgierskiej, która utrzymuje, bez względu na równoczesne obniżenie przypadającej na Pogranicze kwoty z 2 prc. na 0·8 prc. ogólnej sumy wspólnych wydatków, że główny nacisk kładzie ona nie na finansową, lecz na polityczną stronę tej kwestyi, gdyż zależy jej na usunięciu ostatnich śladów wyjątkowego stanu Pogranicza.

Droga do tego celu — mówi sprawozdanie — nie jest ani nieznaną ani zamkniętą. Nie jest to jednak ta droga, którą deputacya węgierska proponuje.

Wiedeń, 29 marca. (Ciąg dalszy). Przechodząc następnie do uwag deputacyi węgierskiej co do austryackiego podatku z wygranych losowych i do podatku kuponowego, deputacya austryacka wyraża swoje niewzruszone przekonanie, że ani dochód z kuponów, ani podatek od wygranych w ogóle — a nie teraz tylko — nie powinny należeć do rachunku kwotowego, dlatego deputacya zmuszoną jest zastrzedz się przeciw temu, jakoby opuszczenie tych podatków w rachunku miało uchodzić za kompensatę tej części, która dotychczas przypadała z Pogranicza wojskowego. O tem wobec stanowiska deputacyi austryackiej, zajętego zwłaszcza w tej sprawie, nawet mowy być nie może. A gdyby w ogólności mogła być mowa o jakiej kompensacie, wówczas ani dochód kuponowy, ani podatek od wygranych, pomijany w rachunku na podstawie obowiązującego prawa, nie mogą być przedmiotem dotyczących kompensacyjnych układów.

Nim się przystąpi do obliczenia stosunku kwotowego, deputacya musi przedewszystkiem oświadczyć, że podług jej przekonania i podług wszelakiego a ściśle rzeczowego sposobu obliczania kwota dotychczasowa nie odpowiada wcale stosunkom ekonomicznym i finansowym Austryi i Węgier, a wychodzi na szkodę austryackiej połowy monarchii.

Wynika to jasno ze sposobu, w jakim rozwijają się po obu stronach podatki bezpośrednie, które w Austryi już w r. 1877 były tak wysokie, iż odtąd tylko nieznacznie dały się uzupełnić, ale podwyższonemi być nie mogły, podczas gdy na Węgrzech w okresie obliczonym zaprowadzono nowe podatki w łącznym dochodem w wysokości 140 milionów.

Zasady, podnoszonej przy tej okoliczności, aby wszystkie nowe podatki wyłączyć z obrachunku, nie można bynajmniej usprawiedliwić, tem mniej że podatki, zaprowadzone właśnie w ostatniem dziesięcioleciu dają najlepszą miarę wzrostu zdolności podatkowej.

Obliczenie deputacyi austryackiej, ułożone dla wymiarkowania stosunku kwotowego, podług załączonych tablic jest następujące:

Dochód z wszystkich bezpośrednich i pośrednich opłat w okresie od 1876 do 1885 wynosił w Przedlitawii 2.287,944.980 złr., a więc średnio corocznie 228.794.498 złr.; w Węgrzech zaś wynosił 1.188,648.983 złr., a więc przeciętnie corocznie po 118.864.898 złr., co wyraźnie procentowo daje dla Austryi 65·81 prc., dla Węgier 34·19 prc.

Chociaż deputacya austryacka przy swem obliczaniu i w tym razie wzięła za podstawę dla wyrachowania stosunku kwotowego zdolność podatkową podług miary opłat bezpośrednich, mimo to nie chce bynajmniej przesądzać możności znalezienia podstawy innej słuszniejszej i więcej odpowiadającej stosunkom obu części monarchii.

Skutkiem tego jak w roku 1867 i 1877 przyjęto następujące zasadnicze punkta wytyczne:

1. Podatki bezpośrednie obliczono podług dochodu brutto, pośrednie podług dochodu czystego, jak w dawniejszych deputacyach; przy tem deputacya wychodzi z tego punktu, że czy to dochód surowy czy też czysty weźmie się za podstawę obliczenia, różnica okaże się tak nieznaczną, iż to na wysokość kwoty wywiera wpływ nadzwyczaj mały. Deputacya węgierska przyjęła wprawdzie całą sumę dochodu surowego za punkt wyjścia do swego obliczenia, jednakże nie przeprowadziła tej zasady konsekwentnie, gdyż porobiła wiele wyjątków, które bynajmniej nie są uzasadnione, a tylko na to są użyte, aby dotychczasową kwotę austryacką podwyższyć prawie o dwa procenta.

2) Także i deputacya austryacka wyłącza te rodzaje podatków, które tylko w jednej lub drugiej części państwa obowiązują — ale nie może tej zasady przyjąć przy pozycyi: „ogólny dodatek do podatku dochodowego, tudzież przy pozycyi siedmioprocentowego, w latach 1883 i 1884 dokonanego podwyższenia podatku od kapitałów, umieszczonych w zakładach pieniężnych. Po uzasadnieniu tego zapatrywania, następuje ustęp:

3) Austryacka deputacya w swem zestawieniu podatków pośrednich, które po stronie austryackiej zaliczyć należy, postępując według zasady iż wyłączyć należy te pośrednie opłaty, które w obu częściach monarchii nie według równych zasad są pobierane, albo nierównie obie części obciążają — wyłączyła dochód z myt, cechownictwa, podatek konsumcyjny, tudzież podatek od piwa i wina, w czem weszła w ślad poprzednich deputacyj, których zapatrywanie, w nuncyach z 14 września i 30 lipca 1877 uzasadnione, niestety przez Węgry nie zostało uznane.

4) Przyjmując zasadę, że przy pośrednich podatkach potrącić należy sumy, które uważane być muszą jako zwroty, deputacya austryacka potrąciła wypłacone zwroty podatku od cukru i wódki, od drugiego półrocza 1878 począwszy. Od tego terminu zmieniony stosunek obciążenia stosuje się dla każdej gałęzi podatku do tak zwanego klucza produkcyi, a zwroty w każdej połowie monarchii ostatecznie spadają na podatek od cukru i wódki. Z natury rzeczy zatem wynika, że restytucye w tych gałęziach podatku muszą być uważane jako zmniejszanie dochodu, tak samo jak przy zwrocie opłat, i dla tego też potrącenie tem bardziej jest uzasadnione, że według „klucza" któremu austryacka deputacya w r. 1878 się sprzeciwiała, węgierska połowa monarchii od r. 1878 otrzymała około 37 milionów zwrotów więcej z kas austryackich.

Austryacka deputacya przeto proponuje: 1) Stosownie do obowiązującego, a przedmiotem rozpraw nie będącego układu co do skutków przyłączenia Pogranicza wojskowego, należy z corocznej sumy wydatków na sprawy wspólne potrącić przedewszystkiem 2 prc., które spadną na skarb węgierski. 2) Czyste dochody z cła uznane zostają jako dochód wspólny. Z dochodów tych należy ryczałty zarządu cłowego w obecnych, stale oznaczonych rocznych kwotach opłacać. — 3) Do opędzenia niepokrytych przez to kosztów spraw wspólnych przyczynia się Austrya w stosunku 66 prc. Węgry 34 prc. 4) Postanowienia te obowiązują na przeciąg 10 lat od 1 stycznia 1888 do ostatniego grudnia 1897.

Wiedeń, 29 marca. (Posiedzenie Izby poselskiej). Minister handlu zażądał kredytu dodatkowego w ilości 300.000 złr. na konieczne ze względów ruchu rozszerzenie stacyi kolejowych. Otto Polak interpelował ministra skarbu w sprawie podatku od cukru, wezwał rząd do wyłuszczenia motywów jego polityki w sprawie opodatkowania cukru i do dania takich objaśnień, z których możnaby wnosić w przybliżeniu o wysokości podatku od cukru w najbliższej choćby kampanii. Zwrócony z Izby panów projekt bankowy przekazany został komisyi ugodowej do ustnego sprawozdania. Ustawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby przyjętą została w trzeciem czytaniu, poczem rozpoczęła się rozprawa szczegółowa nad ustawą o zabezpieczeniu wdów i sierót po wojskowych.

Wiedeń, 29 marca. Wszystkie dzienniki oceniają wysokie polityczne znaczenie ogłoszonego w dzisiejszym urzędowym dzienniku nadania ministrom orderów.

Fremdenblatt pisze: Odznaczenia te nie dopuszczają innego tłomaczenia, jak tylko to, że cesarz, przejęty zaufaniem do całego ministerstwa, chciał temu dać wyraz. Oznaki łaski ze strony korony będą przez ludność i przez parlament uznane jako dowód, że gabinet — chociaż poszczególne jego postanowienia były nieraz atakowane — chronił jedność państwa i interes państwa od wszelkiej szkody, zachował przedmiotowy charakter swej administracyi.

Presse: Odznaczenie Taaffego mieści w sobie wyraz zaufania do jego systemu, opartego na idei państwa i interesie państwa. Dekorowaniem innych ministrów wyrażono, obok uznania ich zasług, że ministerstwo Taaffego stoi ponad prądami stronniczemi, i jest niezależnem od przypadków chwili.

N. W. Tagblatt wskazując na stosunki parlamentarne, twierdzi, że odznaczenia te powinny, jak jasny promień światła działać na zawiłe stosunki polityczne.

Extrablatt: W odznaczeniu szefa gabinetu monarcha ponownie położył nacisk na zgodę swoję z programem pojednania narodowości austryackich, który to program, przez Taaffego postawiony, jest przez niego od lat z bezinteresownem poświęceniem broniony. Dekorowanie Dunajewskiego i Gautscha nie tylko tym odznaczonym ministrom daje z najwyższej strony zadosyćuczynienie za różne ataki skrajnych stronnictw, ale wobec tych ataków daje im większą obronę powagi, działającej skutecznie, z naciskiem i decydująco.

N. fr. Presse i *Deutsche Ztg* pojmują odznaczenia te jako manifestacyę pod adresem większości Rady państwa wystosowaną.

Wiedeń, 20 marca. (Posiedzenie Izby panów). Izba panów przyjęła budżet prowizoryczny aż do końca kwietnia, pokrycie części na Austryę przypadającej w 52 i pół milionowym kredycie na uzbrojenie, wreszcie projekt do ustawy zabezpieczającej podmorską linię telegraficzną w drugiem i trzeciem czytaniu. Prezydent przyrzeka na żądanie Schmerlinga zamieścić wniosek tegoż w sprawie językowej na porządku dziennym pierwszego posiedzenia po feryach wielkanocnych. — Następne posiedzenie nie zostało oznaczone.

Buda-Peszt, 29 marca. W Izbie poselskiej minister obrony krajowej odpowiedział dziś na interpelacyę p. Meszlenyi, odwołał się w tej sprawie przedewszystkiem do instrukcyi o egzaminach oficerskich, która tylko wymaga, aby ochotnicy władali dostatecznie językiem niemieckim dla użytku służbowego; zresztą dozwolonem jest używanie języka rodzinnego. Następnie zacytował rozporządzenie ministra wojny, podług którego regulamina mogą być przetłumaczone na t. z. język pułkowy, a następnie mogą być używane w szkołach wojskowych. Więcej przychylnego postępowania nie można już sobie życzyć.

I w obronie krajowej żąda się również znajomości języka niemieckiego do pewnego stopnia, bo obrona krajowa powołaną jest przecież działać ewentualnie razem z armią wspólną.

W dalszym toku zaznacza minister, iż nie powiedział nigdy, jakoby nie było człowieka wykształconego, któryby nie umiał po niemiecku, ani też, jakoby język niemiecki był jedynym węzłem wspólnej armii. Przed nieprzyjacielem nie można porozumiewać się wyłącznie sygnałami.

Co do pytania, czy minister gotów jest przydzielić ochotników, nie umiejących po niemiecku do obrony krajowej, odpowiada minister przecząco, bo ustawa przepisuje, że tylko ci, którzy spuszczają się na wynik losowania, bywają przydzieleni według losu do armii lub do obrony krajowej.

Miniser kończy uwagą, w której wypowiada przekonanie, że poruszona w interpelacyi ustawa służyłaby raczej do upozorowania wygody dla interesowanych, od których i tak mało się żąda, niż dla pożytku armii i ojczyzny. (Rzęsiste oklaski). Odpowiedź tę przyjęto przeważającą większością do wiadomości.

Wiedeń, 29 marca. Rumuńska para królewska przybyła tu dziś rano, powitana na dworcu kolei przez cesarza, ambasadę rumuńską i delegatów rumuńskich do traktatu handlowego. Po przeglądzie honorowej kompanii odjechała królewska para wraz z cesarzem do burgu.

Buda-Peszt, 29 marca. Izba magnatów nie przyjęła 27 głosami przeciw 25 wniosku komisyi o zezwoleniu na ściganie sądowe Batthyani'ego za przekroczenie pojedynkowe.

Petersburg, 29 marca. Przybył tu Katkow.

Berlin, 29 marca. Cesarz przebył dzień wczorajszy przeważnie nie w łóżku. Ostatniej nocy spał dobrze.

Berlin, 29 marca. Parlament niemiecki uchwaliwszy etat, wybrał dotychczasowe prezydyum definitywnie na cały przeciąg obecnej sesyi. Przyszłe posiedzenie naznaczone na 19 kwietnia.

Berlin, 29 marca. Cesarz wysłuchał wczoraj sprawozdania sekretarza Wilmowskiego.

Paryż, 29 marca. Komisya budżetowa odrzuciła kredyta dodatkowe 14 głosami przeciw 5.

Madryt, 29 marca. W Izbie oświadczył Castillo, że rząd sądzi, iż zna już plany i środki spiskowców i posiada dostateczne środki do utrzymania porządku. Przywódcy opozycyi zapewnili rząd o bezwzględnem swem poparciu w sprawie utrzymania porządku.

Madryt, 29 marca. Uwięzienia w Barcelonie i Sewilii odbyły się skutkiem wykrycia proklamacyi rewolucyjnych, przysłanych wielu osobom, a przeznaczonych do rozdania w wojsku.

Uwięzienia w Madrycie samym wynikły z odkrycia rzeczywistego spisku przeciw władzom i kapitanowi generalnemu. Spiskowi mieli gotowe bomby, aby zburzyć gmachy publiczne.

Sofia, 29 marca. Pogłoski o zaburzeniach w rozmaitych punktach Bułgaryi i o uwięzieniach nie mają żadnej podstawy.

Stoiłow nie ma żadnej urzędowej misyi w Wiedniu. Pobyt jego w Wiedniu potrwa może dni dziesięć, a odnosi się wyłącznie do spraw prywatnych.

Sofia, 29 marca. Z winowajców, należących do zamordowania dwu posłów w Dubnicy, ośmiu skazano na śmierć, piętnastu na więzienie, a trzynastu uwolniono.

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 29/3.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	112 50	113 50
Marki niemieckie . . . 100 mar.	62 50	63 —
20to frankówka złota	10 08	10 14
6% Pożyczka kraj. galic. . . za złr. 100	100 50	103 —
4½% Pożyczka kraj. galic. . " " 100	94 —	95 0
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 50	104 75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96 10	97 20
5% Obligi komunalne . . . I Emis.	99 25	100 25
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. . . .	95 50	96 50
4½% " " " " . II. Ser.	92 75	98 50
5% " " " "	98 75	99 50
6% " " " "	100 20	100 80
5% " " Banku hip.	— —	— —
5% " " " " . z prem. 10%	101 —	102 —
5% " " " " . zwr. za 40 lat	99 —	100 —
4% " zast. Król. Pol. . za rubli 100	100 25	101 50
" likwid. " . . . 100	98 —	96 —

Lwów, dnia 28/3.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	265 —	280 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 10	100 60
4½% " " " " " " 100	98 75	99 50
5% " " " " " " 100	96 —	96 50
5% Listy zast. Banku krajow. . . 100	96 25	97 25
4% Listy zast. Banku hipot. gal. . " 100	99 —	99 75
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	103 75	105 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	94 50	95 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	99 50	100 25

Warszawa, dnia 28/3.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	101 15
4% Listy likwidacyjne . . " " 100	— —	94 70
5% Listy zast. Warszawy I. Em. " " 100	— —	99 50
5% " " " II. " " " 100	— —	99 —
5% " " " III. " " " 100	— —	98 40
5% " " " IV. " " " 100	— —	98 40

Wiedeń, dnia 28/3.

OBLIGI DŁUGU PANSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	80 70	80 85
5% " " srebrna " " " 100	81 80	82 —
4% " " złota . . " " 100	113 50	113 70
5% " " pap. nowa " " 100	97 40	97 60
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	126 50	127 —
5% " " 1860 " 500 " " " 100	132 80	133 30
5% " " 1860 " 100 " " " 100	184 —	184 50
" " 1864 bez % całe " " 100	165 50	166 —
" " 1864 bez % pół " " 100	164 00	165 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	101 75	102 25
5% " papierowa . . . 100	88 85	89 —
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	144 50	115 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. " " 100	120 80	121 20
" " " 50 " " 100	104 50	105 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) " " 100	104 50	123 70

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 25
5% " " " 10% " Bukow. " 100 " "	104 —	105 —
5% " " " 7% " Siedm. " 100 " "	104 50	105 —
5% " " " 7% " Węgier. " 100 " "	104 50	105 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 50	116 —
5% Pożyczka " z 1878 " 1	105 —	106 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran., " 1	31 —	31 50
0% Losy Tureckie pr., 400 " " 1	15 70	16 10

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 50	97 50
6% Banku hipotecznego galic. " " 100	— —	— —
5% " hip. gal. z 10% pr. " " 100	101 —	102 —
5% " " " 40-let. " " 100	98 75	99 50
5% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l " " 100	99 —	100 —
6% " " " " 20-l " " 100	101 50	102 —
7% " " " " 36-l " " 100	99 50	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. " " 100	100 60	101 —
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. " " 100	99 75	100 25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. " " 100	95 50	96 [illegible]
4½% " " " " " " 100	99 —	99 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare " " 100	100 20	100 70
5% Banku austro-węgierskiego " " 100	100 —	101 50
4½% " " " " 100	102 70	103 —
4% " " " " 100	98 25	98 85
4% Banku hip. węg. z premią " " 100	103 25	104 50

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . na 300 złr. za 100	100 —	100 25
5% Ferdynanda północn. na 300 " " 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 " " 100	100 50	101 —
5% Koszycko-Bogum. " 200 " " 100	100 50	100 50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 20	82 60
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. " 100	89 25	89 75
4% Rudolfa w złocie . " 200 " " 100	124 25	— —
5% Siedmiogrodzkie . " 200 " " 100	99 25	99 75
3% Lomb. (Südb.) " 500 fr. za sztukę 1	156 —	156 60
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	99 80	99 [illegible]
5% Nordosty . . na 300 " " 100	99 50	[illegible]
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 " " 100	— —	

LOSY.

		płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr.	w. a.	7 60	7 75
Kred. dla handlu i przem. " 100 "	"	176 —	176 50
Klary . . . . . " 40 "	m. k.	44 75	44 2[illegible]
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% " 100 "	w. a.	113 75	114 25
Krakowskie . . . " 20 "	w. a.	16 60	17 —
Ofner (miasta Budy) . " 40 "	w. a.	47 25	47 75
Czerwonego Krzyża austr. " 10 "	w. a.	14 20	14 50
" " węg. " 5 "	w. a.	9 10	9 30
Rudolfa . . . . . " 10 "	w. a.	21 —	22 —
Stanisławowskie . . " 20 "	w. a.	27 25	— —
4½% Tryestyńskie . . " 100 "	m. k.	137 50	138 —
4% " . . . " 50 "	w. a.	68 —	69 —

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dyw.			płacą	żądają
6—	Anglobank	na 200 zł.	107 25	107 75
6—	Bankverein Wiener . . .	" 100 "	96 75	96 25
18·50	Kredyt. dla handlu i przem.	" 160 "	284 10	284 60
19—	Kreditbank węg. allgem. .	" 200 "	293 75	293 25
35—	Länderbank	" 200 "	241 50	242 —
38·90	Austro-węgierskie . . .	" 600 "	88[illegible] —	888 —
—	Unionbank	" 200 "	219 25	219 50
21—	Galic. Bank hipoteczny .	" 200 "	286 —	288 —
00—	Bank kredytowy krakowski	" 200 "	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dyw.			płacą	żądają
10.—	Alföld-Fiuma	na 200 zł.	181 75	182 25
186	Ferdynanda Północn. . .	" 1050 "	2375 —	2378 —
10·50	Franciszka Józefa . . .	" 200 "	— —	203 50
10·50	Karola Ludwika . . .	" 210 "	202 50	202 75
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy .	" 200 "	225 —	226 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie . .	" 200 "	146 25	146 50
9·50	Rudolfa	" 200 "	185 —	185 50
9·94	Siedmiogrodzkie . . .	" 200 "	179 —	180 —
26 fr.	Staatseisenbahn . . .	" 200 "	241 75	242 —
8 fr.	Lombardy (Südbahn) . .	" 200 "	86 85	87 25
16·25	Żegluga na Dunaju . .	" 500 "	388 —	390 —

WALUTY.

		płacą	żądają
Dukaty pełne ważne	za sztukę	6 02	6 04
20-to Frankówki	" "	10 12	10 14
20-to Markówki	" "	12 54	12 56
Pół-Imperyały ros. pełne ważne	" "	10 42	10 44
Funty szterlingi	" "	12 75	12 80
Banknoty włoskie	" "	50 —	50 10
Ruble papierowe . . .	za 100 rubli	112 25	112 5

W. Bujański i Sp. Kraków (Hotel Drezdeński) przewozi meble w wozach krytych — dostawia przesyłki cłowe i kolejowe.

WILHELM FENZ

w Krakowie

Rynek główny, l. 9

poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój

Skład towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Tapety, dekoracye, sztukaterye, Story i ochraniacze z waty do okien.

Ceraty na stoły, meble i podłogi.

Maszyny do szycia z najpierwszych fabryk.

PERFUMERYE krajowe i zagraniczne.

Rozpylacze i wody do odświeżania powietrza.

Biżuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.

Bronzy, Porcelana i Majoliki w ogromnym wyborze.

Necessairy, Portemonnaies i Albumy.

Kalosze, płaszcze i wszelkie wyroby gumowe.

Lalki, Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.

Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Ręczniki jedwabne, wełn. i z fil d'Ecosse.

Prawdziwa Woda kolońska i angielska.

Crême, poudre i mydło Simon.

Czepeczki, kaftaniczki i powojniki dla małych dzieci.

HERBATA w wyborowym gatunku.

Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.

Wieńce na trumny i nagrobki.

WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju, Bawełna, Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozeie i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i nawleka Wachlarze.

Podejmuje się **tapetowania i dekorowania mieszkań.**

Przyjmuję maszyny do szycia do reperacyi.

Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania. 111 48 100

„Kuryera Lwowskiego“

oraz **wszystkie dzienniki miejscowe** można **prenumerować** i nabywać w pojedynczych numerach w handlu

ZENONA SKALSKIEGO, Sukiennice, 29,

tamże są na składzie najlepsze

Gilzy do papierosów

z fabryki Z. Bogóckiego. 582 1 3

Akademik

poszukuje **korepytycyi do jednego lub dwóch chłopczyków** za mieszkanie z opałem i usługą. Oferty uprasza się składać pod literami **D. B.** w Administracyi „N. Reformy“. 578 1 3

Kamienica dwu-piętrowa

z oficyną, stajnią, wozownią, ogrodem **przy ul. Karmelickiej jest do sprzedania.** Wiadomość u Administratora kamienicy **ul. Smoleńsk, 21.** 591 1 3

Poszukuje posady Admnistratora lub samoistnego Rządcy przy dużem gospodarstwie człowiek zdrów, energiczny, posiadający kilkunastoletnią praktykę gospodarską. Kaucyę złożyć może odpowiednią powołaniu -- Łaskawe zgłoszenia pod lit. **S. D.** poste restante **Mogilany.** 587 1 15

Moralnie wychowany **chłopiec** w wieku 13—15 lat, znajdzie umieszczenie jako

praktykant

w handlu E. Rozwadowskiego w Limanowy.

W tymże handlu są do sprzedania:

1. **150 sztuk beczek** od 50 do 250 litrów objętości, z Cognacu, araku i wina, wszystkie w bardzo dobrym stanie.
2. **Bilard z łożami.**
3. **12 sztuk** ładnie prowadzonych, 0—4" lat starych, dużych **oleandrów.** 586 1 3

SKŁAD kolorowych pieców

w składzie

wyrobów kamiennych i materyałów budowlanych

Adolfa Hochstima

Kraków, 344 3 30

ulica Floryańska, Nr. 38.

Dobra na Węgrzech

4000 morgów, w tem 1800 lasu bukowego i dębowego, z budynkami i młynem, razem lub sam las

do sprzedania.

Wiadomomość u **adwokata Dra Wędrychowskiego w Krakowie,** ul. Gołębia wyższa, 5, I piętro. 538 6 3

Sadzonki i nasiona leśne pewnej kiełkowtości, przesyła za zaliczką na łaskawe zamówienia **Leśnictwo Zassów pod Czarną.** 391 11 15

Nasiona:	**Sosna**	1 złr. 30 cnt.		za 1 funt.
	Świerk	45 „		
	Modrzew	65 „		
	Akacya	25 „		
	Olszyna	45 „		
	Krategus	20 „		
Sadzonki:	**Sosna** 1 letnia	— złr. 60 cnt.		za 1000 sztuk
	„ 2 letnia	1 „ —		
	Świerk 1 letni	— „ 80		
	„ 2 letni	1 „ 60		
	Modrzew 1 letni	1 „ —		
	Akacya 1 letnia	3 „ —		
	Dębina 1 letnia	6 „ —		
	Olszyna 3 letnia	4 „ —		
	Brzoza 3 letnia	5 „ —		

Masę do Hektografów

znacznie polepszoną i uznaną za najlepszy fabrykat, dostarczają w każdej ilości, **po zadziwiająco niskich cenach**

Schmiedt i Fontin, Droguerya,

Czerniowce (Bukowina)

ulica Główna, 12. 490 7 0

Tylko jeszcze pare dni.

Zupełna wyprzedaż

Bazaru wiedeńskiego Königsbergera

w Sukiennicach, 11,

wyprzedaje towary z powodu zwinięcia handlu tylko jeszcze pare dni **po bajecznie niskich cenach.** 566 2 2

25 Obarzaneczków

bardzo smacznych za **10 c.**

w sklepie pierników 253 44 50

L. Czyńskiego, Sukiennice.

Do wynajęcia od I lipca b. r.

w domu pod l. 6 przy ul. Sławkowskiej

drugie piętro

składające się 570 2 2

z 10 obszernych ubikacyj.

Wiadomość w handlu Lenerta.

Słuchacz politechniki

znający dokładnie język niemiecki, poszukuje miejsca **guwernera** lub **do towarzystwa na wsi.** Podejmuje się przygotowania ucznia jednego lub kilku do szkół realnych tak wyższych jak i niższych. **Zajęcie objąć może już od I maja b. r.**

Oferty składać można w Administracyi „Nowej Reformy“ pod dewizą: **„Praca i wytrwałość prowadzi do celu“.** 561 2 3

568 2 0

Realność w Gorlicach

L. k. 285 i 440, składająca się:

z domu murowanego, obejmujący magiel konny płócien, sklepy i mieszkania;
z domu murowanego w roku 1875 o 7 pokojach i 2 kuchniach i t. d.;
z domu drewnianego, mieszczącego farbownię płócien, mieszkania i zabudowania gospodarcze;
z ogrodu owocowego i warzywnego i z podworca; z powodu swego położenia przy samym zbiegu gościńców, w miejscu ze wszech stron otwartem i dostępnem i w pobliżu rzeki, także do urządzeń przemysłowych i fabrycznych bardzo dogodna

jest do sprzedania

pod warunkami nader przystępnemi, które oznajmi właściciel na listy frankowane pod adresem **E. S. w Żywcu.** 576 1 3

! Ważne !

SKŁAD WĘDLIN

JOZEFA PRZYIMSKIEGO

przy ulicy Mikołajskiej, 4

poleca na nadchodzące Święta wszelkiego rodzaju

WĘDLINY, SZYNKI, KIEŁBASY, GŁOWIZNY i t. p.

po cenach umiarkowanych. 5 7 1 3

LECZENIE GŁUCHOTY

SZTUCZNE BEBENKI dyplomowane, **NICHOLSONA** leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHOCIE z zakiejby przyczyny nie pochodziła. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadziwiające przykłady wyzdrowienia. Posyłając 25 Krajcarów w markach pocztowych otrzymuje się franco illustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stronnic i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyine Doktorów, Adwokatów Wydawców i drugich osób godnych zaufania które zostały wyleczone przy pomocy tych BĘBENKÓW, i głośno je zalecają. *Adressować listy:* **J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ** 549 1 12

PIERNIK HYGIENICZNY

z 21-krotnie premiowanej fabryki

L. Czyńskiego w Jarosławiu

podług licznych poświadczeń przy systematycznom używaniu usuwa dolegliwości leniwego trawienia jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya, kongestye, zgaga, wzdęcia, odbijanie, niesmak, podnieca apetyt i przyczynia się dzielnie do wymiany materyi odżywczej.

Do nabycia w składach fabryki: Lwów, ulica Halicka, 8 Przemyśl, ulica Franciszkańska, Kraków, Sukiennice, 23, Praga, Graben, 14, Paryż, rue des petits hôtels, 12, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach i handlach kolonialnych. — Obszerną broszurę, podającą niezawodne rady i wskazówki dla cierpiących na niedostateczne trawienie, napisaną przez lekarza specyalistę, wysyła fabryka bezpłatnie i franco.

Lipska gazeta z dnia 11 lutego 1887 pisze:

Licznemi odwiedzinami na wystawie w Lipsku (1887) cieszył się zbiór fabryki L. Czyńskiego z Jarosławia, której piernik hygieniczny cieszy się wielkiem wzięciem.

Ponieważ nie mamy tu do czynienia ani z blagą, ani ze środkiem „sekretnym“, pragniemy, ażeby ten wysoce pożyteczny piernik i w Niemczech znalazł jak najszersze zastosowanie. — W Austryi środek ten ma bardzo licznych zwolenników i przez lekarzy jest wysoce ceniony, jako środek dyetetyczny, pożywny, niezawodnie i nieszkodliwie narząd trawienia regulujący.

Dr Hermann Krätzer, chemik królewski.

Na lipskiej wystawie otrzymała fabryka Czyńskiego medal **za wyborne wyroby** (Vortreffliche Leistungen) **najwyższą nagrodę,** jaką za pieczywa udzielano.

Wielmożny Panie!

Używam Pańskiego piernika hygienicznego od 10 dni z wielkiem powodzeniem i **znakomitym skutkiem** w cierpieniach żołądka. 166 18 26

Ant. Skrzynecki,

Warszawa. współpracownik „Kuryera warszawskiego“.

Przesyłając ponownie 4 złr. upraszam o łaskawe przysłanie 20 sztuk piernika hygienicznego. Działa ciągle **nader zbawiennie** i jako kapłan i przyjaciel ludzkości w duszy mej przejęty jestem życzeniem, by popyt za nim wzrastał coraz bardziej i bardziej.

Z poważaniem

Tartaków, d. 27 lutego 1887. **Ks. Józef Wierzchowski.**

Poczuwam się do obowiązku donieść, że wyrabiany piernik hygieniczny w fabryce Pańskiej zasługuje na pełną uwagę panów lekarzy.

Polecam go ze znakomitym skutkiem w cierpieniach żołądka i kiszek, gdyż tenże, nie wzniecając zapalenia błon, wywołuje ruchy perelstaltyczne.

Meran, bei Schloss Plars. **Dr Max Vogel.**

Fortepiany pianina

na raty — od 300 do 700 złr — Sławne **harmonia amerykańskie,** od 80 złr. Zastępstwo i skład dla wschod. Galicyi i Bukowiny — **premiowanych harmoniow** Śląskiego, od 100 złr. — Wszelkie zamówienia podług katalogów załatwiam wprost z fabryk. Ponieważ sam **płacę cło i transport** do każdej stacyi kolejowej, zatem każdy instrument jest o 30 **do 60 zł. taniej** u mnie niż w każdym składzie a nawet niż w fabryce, gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczną (tę samą co u mnie) i ponosić koszta i ryzyko transportu. — **Używane instrumenta** od 50 złr. — Używane instrumenta zamieniam na nowe. — — **Niezawodna tynktura** ochronna od molów, robactwa, stonog etc. (do fortepianów i mebli) 1 fl. 50 (dla moich odbiorców bezpłatnie)

Ant. Sidorowicz w Kołomyi.

Wyjątki ze świadectw: Z przyjemnością potwierdzam że kupiony od p. Sidorowicza fortepian bardzo **dobry i ozdobny** kosztował mnie **znacznie taniej** niżeli podług cennika fabrycznego, nadto p. **Sid. sam opłacił transport.** Dr. Rittigstein w Tarnopolu.

. . . . w czasie kilkuletniego stałego pobytu mego **w Wiedniu,** kupiłam **wiedeński fortepian** u p. Sidorowicza, gdyż ofiarował **łatwiejsze warunki** niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawia mi prawdziwą przyjemność.

Am. Aleksandrowicz, Wiedeń, Rudolfskaserne.

Wielm. Panie! Serdecznie dziękuję za **piękne i doskonałe a tak tanie pianino,** równiez za **opłatę transportu.** — Życząc wielu odbiorców pozostaję etc. . . .

prof. T. Czuleński, Nowy Sącz.

Szczęśliwy jestem że fortepian kupiłem u WPana, — wszędzie żądano odemnie 50 do 80 zł. drożej. — Dziękuje etc. . . . A. Staszi[illegible], Lwów, Iwczakowska [illegible]. 45 12 22

Karpackie ziółka przeciw chrypce, duszności, kaszlom, etc. po 25 cent. — Mniej jak 3 pakiety nie wysyłam pocztą.

Wielm. Panie! Pańskie ziółka są mi jedynem lekarstwem, a mam już wyżej 90 lat! proszę znowu o 4 pakiety. Fr. Longchamps w Megyes (Siedmiogród).

Co 4 tygodnie świeży transport **herbaty chińskcrossyj** (od 3 do 6 fl. za ½ kilo). — **Wody mineralne** wprost ze źródeł. — **Benignina, na piegi** i plamy na twarzy, płyn 40 c. i maść 60 c. — **Ecrasirant** na odgniotki 48 c. — — Balsam na odmrożenie 48 c. — — Wyborny **Ocet winny** i włoska **oliwa.** Wszelkie środki toaletowe, dezinfekcyjne, chirurgiczne, — mydła, szczoteczki do zębów, termometry etc. etc. Apteka J. Sidorowicza w Kołomyi.

Wino ziołowo-pepsynowe

wyciąg z ziół krajowych i najlepszej pepsyny de Rostock,

jedyny skuteczny środek podniecający trawienie, rozpuszczając białko, jedyne zatem w niestrawności, katarach chronicznych żołądka, lub na tle tuberkulicznem, atonii kiszek u ludzi starych, bardzo pomocne u dzieci źle odżywianych, anemicznych i skrofulicznych.

Wino ziołowo-rumbarbarowe

wyciąg winny z prawdziwego korzenia Rzewienia chińskiego (Radix rhei chinensis) i ziół, podniecających ruchy robaczkowe kiszek, przez to lekko rozwalniające, wyborne w zatkaniach, często powtarzających się wzdęciach, długotrwałym katarze dwunastnicy i w uporczywej żółtaczce.

Do nabycia jedynie w nowo urządzonej aptece

Piotra Krokiewicza

w Krakowie, na Kleparzu. 465 6 0

Nauczycielka dochodząca, z praktyką kilkoletnią, poszukuje w miejscu lekcyj języków niemieckiego, francuskiego i polskiego, również i gry na fortepianie w domu prywatnym lub pensyonacie. Świadectwa na żądanie. Adres: **Półwsie Zwierzynieckie** (obok rogatki) **l. 24 B. I piętro.** 557 2 5

Z PRUS

w znacznych ilościach do niedawna sprowadzaną drogą **wodę selterską** zastąpiła w zupełności wyrabiana od lat kilku **w Fabryce wód mineralnych sztucznych K. RZĄCY i CHMURSKIEGO w Krakowie** znacznie tańsza

Woda Alkaliczna

sztuczna

SELTERSKA

jedyna przeciw katarom płuc, krtani, oskrzeli i t. p. Woda ta przez **Świetne Towarzystwo Lekarskie krakowskie** aprobowana i zalecana, bywa, jak świadectwa powag lekarskich opiewają, z niezawodnym skutkiem przez pacyentów używana

Wody tej dostać można w Krakowie w aptekach pp. Krokiewicza, Redyka, Radlera, Sobierajskiego, Trauczyńskiego, Wiszniewskiego, Wilczyńskiego; **w handlu** pp. Feintucha i Janigi; **w droguerył** p. Wiszniewskiego. **Na prowincyi w aptekach** pp. Skakalskiego w Podgórzu, Szulca w Łańcucie, Zauderera w Dębicy, Szalbeta w Mościskach, Rogaskiego w Gorlicach, Polaszka w Oświęcimie, Mizerskiego w Sędziszowie, Hełma w Glinianach, Denkera w Leżajsku, Czerskiego w Husiatynie. Markiewicza w Wiśniczu, Szlesingera w Kałuszu i Schwebera w Dynowie; **w handlach** Budziszewskiego w Tłustem i Löwi w Radomyślu 451 7 0

Uprasza się w interesie Czytelników o poświęcenie temu ogłoszeniu jak największej uwagi.

Rzeczywista,

rzadka sposobność nabycia!!!

Podczas mej niedawnej bytności w Lyonie nabyłem zapas jednej wielkiej fabryki sukna i materyj jedwabnych za nadzwyczaj niską cenę, a mianowicie udało mi się zakupić wielką ilość chustek jedwabnych za ⅛ część kosztów produkcyi, sprzedaję zatem 6 sztuk nadzwyczaj eleganckich, salonowych

Chustek jedwabnych

tylko po 1 zlr. 90 centów!

Każda sztuka jest osobno złożona i obrębiona, na białem tle z pięknie wyrabianemi kwiatami, arabeskami i można ją jako chustki na szyję używać, bardziej eleganckich i przytem tańszych chustek jedwabnych nie ma. Jeszcze raz. **Każdy tuzin lub 12 sztuk kosztuje tylko 3 złr. 75 ct., każde pół tuzina lub 6 sztuk tylko 1 złr. 90 c.,** niechże więc każdy jak najprędzej zamawia te chustki jedwabne, gdyż takowe wskutek swej taniości wkrótce mogłyby być rozsprzedane.

Wyborne wełniane koce podróżne o wielkości 185×140 1 sztuka 2 złr. 85 centów. W bardzo dobrym gatunku **olbrzymie wielkie koce** 200×145 1 sztuka 1 złr. 95 centów. **Dywaniki przed pult** (z obraz.) 1 sz. złr. 1·40.

Wysyła za poprzedniem nadesłaniem kwoty lub za zaliczką 537 2 3

Jedyny wyłączny skład

M. Rundbakin

II. Taborstrasse, 28, Wiedeń.

Korespondencya polska.

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe

PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI

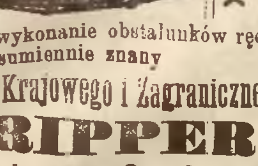

BOK OKOCIMSK

Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumiennie znany

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie, ulica Sw. Jana, 5.

454 4 0

8.000 złr.

potrzeba na hipotekę domu.

Bliższa wiadomość w **księgarni katolickiej,** ulica św. Anny, 2. 524 3 4

Administracyę realności

przyjmie emerytowany sędzia, mogący złożyć kaucyę i zastępować w interesach. Zgłoszenia: **Sławkowska, 16, I piętro.** 560 2 3

Trawa Miodowa

(Holcus lanatus) 258 14 30 nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Kamienica piątrowa

o 20 ubikacyach, wraz z wielkim placem przy **ulicy „Miodowej** jest pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** 548 2 6 Wiadomość w Administracyi „N. Reformy“.

Utracona i osłabiona

siła męska.

Impotencya.

Pewna pomoc! Za pomocą c. k. uprzyw natrysku karbonowego każdy wyleczy dokładnie, **bez złych następstw, pewnie** i na zawsze, często w przeciągu dwu dni nawet pozornie nieuleczalną impotencyę każdego wieku, zażywając lekarstwa przyjemnego, a zewnętrznie niczem się nie zdradzając. Świadectwa znakomitych profesorów i ozienników lekarskich, gorące lekarskie zalecenia i **tysiące** podziękowań od radykalnie wyleczonych doradzają bezinteresownie każdemu cierpiącemu sprowadzić sobie bezzwłocznie natrysk karbonowy, dający rękojmię trwałego skutku. Kompletny przyrząd z wskazówkami użycia i opiniami pierwszorzędnych profesorów, kosztuje **złr. 5·80.** Pod dyskrecyą wysyła bez zdradzania treści i wysyłającego **c. k. uprzyw. Carbon-Douche - Depot. Dr. Karol Altmann,** Wien, VII, Mariahilferstrasse 80.

171 67 88

Pisarz gospodarczy

kawaler. **znajdzie pomieszczenie w Targowiskach** poczta **Miejsce.**

JÓZEF RUDOLF

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13

dom W. E. hr. Stadnickiego

Filia: Sukiennice Nr. 46

poleca własnego wyrobu

SKŁAD PŁÓTNA [illegible]LOWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,

płótna na prześcieradła bez szwu,

różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,

płócienne i bawełniane dymki szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,

różnokolorowe i białe chustki do nosa,

RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,

bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną. bieliznę do wyprawy,

zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,

wyroby włóczkowe i t. p.,

a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.

Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem

137 96 150 **Józef Rudolf.**

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione za swe znakomite własności

7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

- **Mydło** do golenia brody 25 ct
- **Mydło migdałowe** 10, 20 i 25 ct.
- **Mydło kokosowe,** białe do rąk, 10 i 20 ct.
- **Mydło palmowe,** żółte 6, 12, 18 i 20 ct.
- **Mydło grysikowe,** wyśmienite do twarzy i rąk, 40 ct.
- **Mydło żółtkowe,** wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
- **Mydło ziołowe,** otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite 25 ct.
- **Mydło piżmowe,** posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.
- **Mydło paczulowe,** przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 80 ct.
- **Mydło różane,** najprzedniejsze 40 i 80 ct.
- **Mydło oliwne** dla dzieci 36 ct.
- **Mydło z igieł sosnowych,** przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 20 ct.
- **Mydło balsamiczne,** oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 30 ct.
- **Mydło fijołkowe,** przyjemnej woni 45 ct.
- **Mydło kosmetyczne,** usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy prywraca świeżość i białość 60 ct.
- **Mydło hygieniczne** przetłuszczone, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy 50 ct.
- **Mydło ryżowe,** używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 c
- **Mydło glicerynowe,** białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.
- **Mydło glicerynowe** przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct
- **Mydło glicerynowe** płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików flaszka 40 ct.
- **Mydło piaskowe** do mycia rąk, 15 i 25 ct.
- **Mydło pumeksowe,** do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych 50 ct.
- **Mydło tymulowe** znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 15 ct.
- **Mydło karbolowe,** bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia się od zarażenia 20 ct.
- **Mydło siarkowe,** z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
- **Mydło benzesowe,** bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.
- **Mydło kamforowe,** uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
- **Mydło miodowe,** do wydelikatnienia rąk, kawałek 10 ct.
- **Mydło mieszczańskie,** znakomite, 10 ct.
- **Mydło smołowe,** zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.
- **Mydło smołowo-glicerynowe,** miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek 30 ct. 216 12 0

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych ul. Kopernika, l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. **W Krakowie** Sukiennice, l. 20. **W Czerniowcach** Rynek, l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Od lat 20 znany we Lwowie i w całej Galicyi wiedeński magazyn gotowych sukien męzkich

pod firmą

JÓZEF ALTAR

założył skład swój w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, l. 31. I piętro, vis á vis handlu p. Deichesa.

Zaopatrzyłem magazyn mój w wielki wybór najgustowniejszych, według pierwszej mody, nader eleganckie i trwale wykończonych

UBRAŃ MĘZKICH i DZIECINNYCH.

Sukna i korty

z pierwszych fabryk francuskich i angielskich mam zawsze na składzie.

Ręcząc za dobroć towaru, eleganckie i trwałe wykończenie, a **sprzedając po najniższych cenach fabrycznych,** polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z głębokiem poważaniem

118 78 150 **Józef Altar.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.